Rok IV Nr 277 (1061)
ŁÓDŹ
CZWARTEK
7
października 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

W dniu dzisiejszym w całym kraju rozpoczynamy Miesiąc Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zdjęciu wybitny pisarz radziecki Ilia Erenburg, wypróbowany przyjaciel narodu polskiego, nieugięty bojownik o postęp, sprawiedliwość i pokój, jeden z wielkich realizatorów programu światowych przywódców w walce o socjalistyczne oblicze wszystkich narodów — Lenina i Stalina.

Wzmaga się ruch strajkowy we Francji

Prowokacyjna decyzja rządu

Wojsko ma zdławić strajk górników

PARYŻ (PAP). Na apel CGT strajk kolejarzy okręgu lotaryńskiego rozpoczęty 5 października br. coraz bardziej rozszerza się, obejmując nowe departamenty.

W **Longuy** oraz **Conflas** personel parowozowni nie dopuścił do uruchomienia lokomotyw. W **Nancy** kolejarze zrzeszeni w CGT mają się wypowiedzieć za strajkiem drogą referendum.

W **Paryżu** rozpoczął się 6 października generalny strajk szoferów taksówek, domagających się podwyżki płac oraz zwiększenia przydziału benzyny i opon.

W celu poparcia trwającej drugi tydzień akcji strajkowej drukarzy paryskich firm wydawniczych, związki zawodowe drukarzy zajętych w wydawnictwach książek ogłosiły strajk solidarnościowy bez oznaczenia terminu przerwania strajku. Strajk objął m. in. **Marsylię, Grenoble, Nicee, Bordeaux, Clermond Ferrand, Tuluzę, Limges i Perigneaux oraz departament górnego Renu.**

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Paryża, iż rząd francuski skierował stacjonujące w Niemczech Zachodnich oddziały Senegalczyków do zagłębia górniczego w Lille, gdzie połączyły się one ze skoncentrowanymi tam już innymi oddziałami wojska.

Oddziały te mają być użyte celem zdławienia trwającego od trzech dni strajku 320 tysięcy górników francuskich.

Powyższa decyzja rządu, powzięta na wniosek ministra spraw wewnętrznych **Mocha**, wywołała powszechne oburzenie wśród robotników francuskich, którzy potraktowali ją jako niebywałą prowokację, tym bardziej, że strajk ma przebieg całkowicie spokojny i nie zanotowano dotychczas żadnych incydentów.

W francuskich kołach robotniczych przypomina się w związku z tym krwawe zajścia w czasie strajku w Clermont Ferrand w czerwcu br., **które również sprowokowane zostały przez ministra Mocha.**

ZAINTERESOWANIE KÓŁ ANGIELSKICH

PARYŻ (PAP). Wiadomości pochodzące ze źródeł angielskich wykazują, że koła amerykańskie starają się wpłynąć na rząd francuski, podkreślając konieczność złamania strajku.

PODWYŻKA CEN WĘGLA

PARYŻ (PAP). Problem cen węgla znalazł się ponownie na porządku dziennym Rady Ministrów. Krajowy komitet cen pod naporem opinii ludności francuskiej, wzburzonej ciągłym wzrostem cen sprzeciwił się proponowanej przez rząd podwyżce ceny tego artykułu o 22,5 proc., godząc się jednakowoż na 10 procentową podwyżkę.

W IV rocznicę powstania MO

W dniu dzisiejszym przypada IV rocznica powstania Milicji Obywatelskiej, uznana jako doroczne święto M. O.

W roku bieżącym święto Milicji Obywatelskiej obchodzone będzie w sobotę, dnia 9 bm.

Z okazji święta M. O. minister bezpieczeństwa publicznego — St. Radkiewicz i komendant główny Milicji Obywatelskiej gen. Witold wydali specjalne rozkazy, w których po omówieniu czteroletniej pracy M. O. i oddaniu hołdu pamięci tych, co zginęli na posterunku — wzywają w stosunku do elementów spekulanckich i kapitalistycznych w mieście i na wsi — do zaostrzenia czujności na nowym etapie walki o sprawiedliwość społeczną.

Rada Bezpieczeństwa odroczona bez terminu

PARYŻ (SAP). Na wczorajszej sesji Rady Bezpieczeństwa delegaci Stanów Zjednoczonych — Jessup, Francji — Parodi oraz W. Brytanii — Cadogan — referowali punkt widzenia swoich rządów na sprawę Berlina.

Opinie te zawierały znane i obalone przez przedstawicieli krajów demokratycznych oszczercze oskarżenia przerzucające odpowiedzialność za wypadki berlińskie na Związek Radziecki.

MIN. WYSZYŃSKI CZYTAŁ GAZETĘ PODCZAS „BERLIŃSKIEJ" DYSKUSJI

Delegat Zw. Radzieckiego wiceminister Wyszyński zgodnie ze swoją zapowiedzą nie brał udziału w obradach, był jednak obecny na zwykłym swoim miejscu na sali, nie okazując zresztą większego zainteresowania przebiegiem posiedzenia — przez dłuższy czas czytał gazetę.

Ukrainę, pod nieobecność Manuilskiego reprezentował jego zastępca Tarasienko.

PARYŻ (PAP). Po przemówieniu delegata francuskiego przewodniczący Bramuglia zawiesza posiedzenie, nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia, co wywołuje powszechne poruszenie na sali.

Bramuglia oświadcza, że zwoła znów Radę Bezpieczeństwa „w niedalekiej przyszłości".

Odroczenie Rady Bezpieczeństwa bez terminu jest przedmiotem niezwykle ożywionych komentarzy.

W kuluarach ONZ kursują na ten temat następujące opinie:

1) Członkowie Rady Bezpieczeństwa, bezpośrednio niezainteresowani w sprawie Berlina, próbują przeciwstawić się tezie amerykańskiej. Szukają oni kompromisowego wyjścia i pragnęliby, aby Rada Bezpieczeństwa zaleciła 4 mocarstwom rozstrzygnięcie sprawy Berlina w drodze rokowań bezpośrednich.

2) Zwraca się uwagę na ostatnie przemówienie delegata Jessupa, który nie był w stanie uzasadnić prawnej podstawy stanowiska mocarstw zachodnich w sprawie Berlina.

Jessup zaznaczył, że delegacja amerykańska wystąpi prawdopodobnie z nową propozycją, opierającą się na innym artykule karty ONZ, mianowicie na rozdziale 6 karty ONZ, który dotyczy pokojowego załatwiania sporów.

„Polska 1948"
Wystawa w Paryżu

PARYŻ (SAP) — Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski w towarzystwie ambasadora Jerzego Putramenta dokonał wczoraj w Paryżu uroczystego otwarcia wystawy „Polska 1948", która zawiera część eksponatów i wykresów przedstawionych na Wystawie Ziem Odzyskanych.

Bevin, Marshall i King opuścili Paryż

LONDYN (PAP) — Jak podaje agencja Reutera, sekretarz stanu Marshall został wezwany przez Trumana do Waszyngtonu.

Marshall, jak podaje agencja, ma złożyć Trumanowi sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

LONDYN (PAP) — Przybył tu z Paryża minister Bevin w towarzystwie premiera Kanady Mackenzie Kinga.

TKALNIA PZPB Nr. 4 W ŁODZI wykonała roczny plan produkcji

Załoga tkalni PZPB Nr 4 w Łodzi wykonała w dniu 2 października br., zatem w ciągu 9 miesięcy jako pierwsza w polskim przemyśle włókienniczym roczny plan produkcji.

Na tegoroczne Święto 1 Maja szereg załóg fabrycznych przemysłu włókienniczego przejęło zobowiązania wykonania przed terminem rocznych planów produkcji.

Okupacyjne władze ZSRR mogą dać żywność i opał zachodnim sektorom Berlina

BERLIN (PAP). Niemiecka komisja gospodarcza, która jest organem radzieckiej strefy okupacyjnej, złożyła oficjalne zapewnienie, że jest w stanie zaopatrzyć wszystkich mieszkańców zachodnich sektorów Berlina, zarówno w żywność jak i w opał na nadchodzącą zimę.

Wszyscy mieszkańcy sektorów zachodnich, którzy zarejestrują swe karty w dzielnicy radzieckiej, mogą bez żadnych przeszkód otrzymywać zarówno należne im racje żywnościowe jak i węgiel.

Delegat Polski w ONZ o energii atomowej

PARYŻ (PAP). Podczas rannego posiedzenia Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ zabrał również głos delegat Polski dr. Suchy, aby zreasumować stanowisko naszej delegacji w sprawie energii atomowej.

Rezolucja radziecka — stwierdził dr. Suchy — jest konstruktywnym wkładem w dzieło umocnienia pokoju, kanadyjska zaś stanowi jaskrawe przekreślenie uchwał Zgromadzenia.

Dr. Suchy stwierdził na zakończenie, że delegacja polska pragnie pozytywnego rozwiązania trudności oraz stara się usilnie znaleźć wspólny język i porozumienie.

Marshall proponuje akcję 3 mocarstw celem uchylenia rezolucji ONZ w sprawie Hiszpanii

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Paryża, że sekretarz stanu USA Marshall, zarekomendował Bevinowi i Schumanowi postawienie na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ wniosku, domagającego się anulowania zaleceń ONZ w sprawie odwołania państwowych misji dyplomatycznych państw należących do ONZ z Hiszpanii frankistowskiej.

Wiadomość ta zbiegła się z oświadczeniem rzecznika departamentu stanu który zaznaczył, że USA nie zmieniają swego stanowiska w stosunku do Hiszpanii i w dalszym ciągu popierają decyzje Narodów Zjednoczonych z roku 1946.

Te dwie sprzeczne wiadomości świadczą dobitnie o „szczerości" polityki USA wobec zagadnienia Hiszpanii frankistowskiej.

WASZYNGTON (SAP). Przewodniczący wojskowej komisji senackiej, Gurney po czterotygodniowym pobycie w Europie powrócił do Waszyngtonu. Jak wiadomo Guerney pertraktował również z gen. Franco.

Senator Guerney stwierdził, że Stany Zjednoczone powinny poprzeć Hiszpanię frankistowską w ONZ i postarać się by została ona przyjęta do tej organizacji.

Anglia i Francja zaprzestały demontażu niemieckich fabryk wojennych

BERLIN (PAP). Generał Clay zakomunikował, że brytyjskie i francuskie władze okupacyjne w Zachodnich Niemczech zgodziły się na wstrzymanie demontażu 300 niemieckich fabryk wojennych.

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, rząd amerykański ma już gotowy plan zniesienia granic między trzema strefami okupacyjnymi w Zachodnich Niemczech i stworzenia tzw. Trizonii. Jednak — jak podkreśla agencja Reutera — plan ten napotyka na opór ze strony okupacyjnych władz brytyjskich i francuskich, co spowodowało, że „sprawa stanęła na martwym punkcie".

Jak wiadomo, opór Anglii i Francji jest wynikiem obawy opanowania całych Zachodnich Niemiec przez kapitał amerykański.

Nota polskiego MSZ do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie notę, w której stwierdza, że jugosłowiańskie kierownictwo internatu dla studiującej młodzieży polskiej w Zagrzebiu w sposób podstępny zasugerowało jej zwrócenie się do min. przemysłu ciężkiego Leskoszko o poprawę warunków bytu i listowne podziękowanie za pobyt w letnim obozie wypoczynkowym.

List ten, odczytany młodzieży, przez kierownictwo w języku chorwackim został spreparowany w ten sposób, aby wywołać wrażenie, że młodzież polska jest pełna uznania dla obecnej polityki rządu jugosłowiańskiego, co spowodowało z kolei kłamliwe i tendecyjne notatki w prasie jugosłowiańskiej.

Następnie prasa umieściła wzmiankę o rzekomej gościnie, którą ofiarowała w swym internacie młodzież polska uczniom jugosłowiańskim, powracającym z Czechosłowacji na skutek doznanych tam jakoby prześladowań — wówczas, kiedy młodzież polska dowiedziała się ex post **o rozkazie** umieszczenia w jej internacie 50 uczniów Jugosłowian.

Młodzież polska po zapoznaniu się bliżej z przeinaczonymi przez prasę jugosłowiańską faktami, zaprotestowała pisemnie przeciw używaniu jej do tych niewybrednych intryg politycznych i wyraziła życzenie powrotu do kraju.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych jak najkategoryczniej protestuje przeciwko opisanemu powyżej postępowaniu wobec młodzieży polskiej i podstępnym próbom wciągania jej do akcji, obcej postawie Polski i siejącej nienawiść do krajów, z którymi Rzeczpospolita Polska związana jest węzłami przyjaźni, w szczególności do bratniej Czechosłowacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie, iż w wytworzonej sytuacji, rząd polski powziął postanowienie spowodowania niezwłocznego powrotu całej młodzieży polskiej z Federacyjnej Republiki Jugosławii do kraju.

4 miliardy dolarów pochłonęła już chińska „studnia bez dna"

SAN FRANCISCO (PAP). Specjalny korespondent PAP donosi, że w toku swojej podróży przedwyborczej Wallace wygłosił w San Francisco przemówienie, poświęcone w głównej mierze sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Mówiąc o misji Marshalla w Chinach, która nie zdołała zatrzymać potężnego procesu wyzwoleńczego Chin ludowych spod władzy Kuomintangu, Wallace podkreśla, że Truman w dalszym ciągu udziela pomocy zbankrutowanemu Czang-Kai-Szekowi.

Wallace zaznaczył, że zwycięstwo Dewey'a oznaczać będzie dalsze wrzucanie miliardów dolarów w chińską studnię bez dna, która pochłonęła już 4 miliardy dolarów.

Wszystko to świadczy o tym, że obecna polityka amerykańska przeciwstawia się wielkim zmianom społecznym, które dokonywają się na świecie.

Zmian tych, „zakończył Wallace, nie zahamuje ani pretekst walki z komunizmem, ani posyłanie Czang-Kai-Szekowi i innym samolotów i dział amerykańskich.

Przemówienie Wallace'a wywarło w San Francisco dużą wrażenie.

Pierwsza rocznica *istnienia* Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W tych dniach wypada pierwsza rocznica istnienia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych utworzone zostało na zebraniu przedstawicieli 9 partii komunistycznych, które odbyło się w Warszawie rok temu.

W czasie pierwszego roku swojego istnienia Biuro Informacyjne stało się ważnym czynnikiem w światowym ruchu demokratycznym.

Nauczyło ono partie robotnicze samokrytycyzmu i zaufania do własnych sił.

Konferencja aktywu ZMP w Łodzi

W dniu 5 i 6 października rb. obradowało plenum aktywu łódzkiego ZMP z Motyką Lucjanem — sekretarzem generalnym i Góralskim Czesławem, przewodniczącym wydziału organizacyjnego na czele.

Zasadniczym celem konferencji było zapoznanie się aktywistów z ostatnimi uchwałami Zarządu Głównego ZMP.

Trzeba mieć zaufanie do kierownictwa REWOLUCYJNEJ AWANGARDY

Przemówienie tow. J. Hochfelda wygłoszone na Radzie Naczelnej PPS

Cokolwiek by się na dzisiejszej Radzie Naczelnej powiedziało o działalności tego czy innego przywódcy partyjnego, jakkolwiek by się umieściło ją w warunkach obiektywnych, w historii, w ewolucji i w dialektyce, to przecież pozostaje ten bardzo prosty i bardzo zrozumiały fakt, że ja nie jestem tutaj obserwatorem beznamiętnym wydarzeń i spokojnym analitykiem niedalekiej przeszłości partyjnej.

Polityka i odpowiedzialność

Muszę powiedzieć, że towarzysze, którzy przemawiali wczoraj i dziś, w szczególności tow. Cyrankiewicz i tow. Matuszewski, zrobili bardzo wiele, żeby pozycję, żeby sytuację moją, którą nazwę sytuacją jednego z głównych oskarżonych, ułatwić, żeby ją zobiektywizować, żeby mi ułatwić podejście spokojne i beznamiętne do tych wszystkich zagadnień. Ale fakt pozostaje faktem. Nie da się wykreślić z rzeczywistości tego, że toczy się — tak jak poprzednio się toczyła — walka o pewne koncepcje i idee, a równocześnie walka przeciw pewnym koncepcjom i ideom. Toczy się walka polityczna, która niezależnie od woli aktorów tej walki, ma także charakter klasowy. A z określonymi ideami, o które się walczy lub przeciw którym się walczy, są związani określeni ludzie, określeni przywódcy, dzisiejsi i wczorajsi.

I dlatego rozumiejąc te rzeczy, równie dobrze dziś i wczoraj, nie zamierzam, nie potrafię i nie chcę inaczej sprawy stawiać, jak w płaszczyźnie pewnych określonych odpowiedzialności. A skoro sprawy dotyczą tego stanowiska, tych idei, tych przekonań i tych dążeń, w których ja brałem udział — i nie tylko brałem udział, ale w znacznym stopniu je reprezentowałem — to jest rzeczą jasną i oczywistą, że ponoszę za to odpowiedzialność.

Jest rzeczą wiadomą, że przez półtora roku należałem do ścisłego kierownictwa partyjnego, będąc członkiem czy zastępcą członka Komisji Politycznej — praktycznie członkiem Komisji Politycznej. I jest faktem, jest rzeczywistością, której nie można wykreślić i której zresztą nie chcę wykreślać, że w tym okresie miałem wpływ na stanowisko partii, na to, co partia mówiła i jak działała.

Nie wiem, jak kto pojmował swoją rolę członka ścisłego kierownictwa partyjnego. Ja ją zawsze pojmowałem w ten sposób, że na bieg wydarzeń należy usiłować mieć jak największy wpływ. I przyznaję, że na ten bieg wydarzeń, na wystąpienia partii, usiłowałem mieć jak największy wpływ.

Towarzysze też wiedzą o tym, że ja o swoje poglądy, nawet na wewnątrz tego ścisłego kierownictwa partyjnego, chciałem i umiałem walczyć. I nie to sobie wyrzucam, bo stałem i stoję na stanowisku, że polityk musi chcieć i umieć wpływać na bieg wydarzeń, musi umieć i chcieć ponosić odpowiedzialność za to, co robił. Tym różni się styl rewolucyjnego, socjalistycznego polityka, którym chciałem i którym chciałbym być mimo błędy, które popełniłem, od stylu czystego urzędnika, czystego fachowca — albo gorzej, bo merdacza ogonem.

Ale jeżeli tak te sprawy wyglądają, to poza zasadniczym tematem mojego przemówienia, poza tym, o czym w zasadzie chcę mówić, chciałbym wpierw powiedzieć parę słów o innej rzeczy, nie całkowicie bezpośrednio łączącej się z dzisiejszą zasadniczą problematyką: o rzeczy ogólniejszej, która w żadnym wypadku nie usprawiedliwia niczego i nie usprawiedliwia nikogo, ale która niesłychanie może ułatwić lub utrudnić sytuację temu, który powinien swe stanowisko polityczne zanalizować.

Samokrytyka jako problem moralny

Z tego, co wczoraj mówił tow. Cyrankiewicz, z tego co mówił tow. Matuszewski, z tego co tak pięknie powiedział dziś tow. Lange, z tego co zresztą wiedzieliśmy już dawniej, wynika wyraźnie, że samokrytyka to jest oręż o charakterze politycznym, to jest instrument walki politycznej, a więc walki klasowej. Z naury rzeczy samokrytyka w tych warunkach jest problemem politycznym.

Ale nie umiem oprzeć się wrażeniu, że samokrytyka przedstawia także pewien aspekt natury moralnej, bo jest związana z postawą zrzeszonej jednostki. Nie myślę tutaj o moralności abstrakcyjnej, o moralności metafizyków; myślę o moralności konkretnej, która może albo być feudalna, szlachecka i sobiepańska, albo może być moralnością rozkładającej się burżuazji, moralnością chytracką, spekulancką, moralnością kombinatorską — albo też moralnością rewolucyjną, moralnością walczącego proletariatu, moralnością bojowników, wierzących bardzo głęboko w to co robią, wierzących bardzo głęboko w socjalizm, wierzących w drogę, którą obrali, nawet, jeżeli ona jest błędna.

Zdaje mi się, że samokrytyka nie może być sprawą wyszukiwania takich lub innych cytat, nie zawsze dobrze dobranych. Jeśli bowiem polityk błądził, to nie o to chodzi, że w takim albo innym miejscu to a to napisał, tylko jaki był jego system, jaka była koncepcja polityczna, którą reprezentował. Jeżeli jest naprawdę działaczem socjalistycznym, rewolucjonistą, to się nie wyprze swej koncepcji nawet wówczas, jeżeli nie ma takiego artykułu, w którym by ją wyłożył w całej rozciągłości. O jego koncepcji świadczy całe jego zachowanie, to do czego dąży.

Socjalistyczny demokratyzm i socjalistyczny rewolucjonizm

Rzecz, która wydaje mi się najważniejsza w mojej koncepcji, w której był mój największy wysiłek poszukiwań, to jest sprawą **tzw. syntezy socjalistycznego demokratyzmu z socjalistycznym rewolucjonizmem.**

Kto z towarzyszy chce znaleźć najpełniejszy, najdojrzalszy, może najbardziej wyewoluowany na lewo, wyraz tej koncepcji, to go odsyłam do artykułu o uchwałach Rady Naczelnej z 30 czerwca 1947 r.

Sprobuję krótko przedstawić, na czym ta teoria polegała, jakie są jej źródła, jakie są jej praktyczne skutki — i z jakiego powodu tę teorię uważam dziś za niesłuszną.

Wydawało mi się, że pomiędzy socjalistami, nawet najbardziej lewicowymi, a pomiędzy komunistycznym pniem ruchu robotniczego, istnieją nie tylko różnice i przegrody natury psychologicznej. Wydawało mi się, że istnieje coś, co jak gdyby ideologicznie łączy to wszystko, co obejmujemy jedną wspólną nazwą socjalizmu. Że w konkretnej praktyce walki klas może się dziać w ten sposób że lewicowy, rewolucyjny odłam socjalistyczny wiąże się z komunistami i działa przeciwko prawicowym socjalistom; ale nie jest przypadkiem, że i ci i ci noszą tę samą nazwę socjalistów. Że tradycyjnie i ideologicznie istnieje coś, co jest specyficznie dla tej nazwy, co definiuje tę nazwę w odróżnieniu od komunizmu. Wydawało mi się, że jest to sprawa stosunku do spraw obywatelskich i do wolności.

Może zbyt dużo by zabrało czasu, gdyby obszernie przedstawiać tutaj całą historyczną problematykę tego zagadnienia: dlaczego z socjalistycznego pnia ruchu robotniczego miało wychodzić to zawołanie wolności i dlaczego w pniu komunistycznym, który wyrósł na wielkich doświadczeniach bolszewizmu rosyjskiego, który wyrósł z walki Lenina o inną koncepcję partii proletariackiej i o dyktaturę proletariatu, miała ta sprawa inaczej wyglądać. Ruch socjalistyczny był przywiązany do form parlamentarnej demokracji z okresu, kiedy jeszcze ona w pełni istniała, wyrósł w liberaliźmie i jak gdyby w tym zakrzepł. Tak lub inaczej, sądziłem, że to jest rzecz, która różni nawet najbardziej lewicowych socjalistów od komunistów. Znalazło to wyraz bardzo pełny nie tylko w cytowanym przez mnie artykule, ale także w samych uchwałach Rady Naczelnej z 30 czerwca 1947 r., na które towarzysze tak często się powołują. Kiedy z tych uchwał wyciągnięto wnioski jednościowe, wówczas broniłem tezy, że należy trzymać się litery tego, cośmy podówczas uchwalili. Z punktu widzenia formalnego, być może miałem rację. I w uchwałach Rady Naczelnej i w cytowanym artykule mowa jest o tym, że odrodzona PPS charakteryzuje się dwiema rzeczami. Pierwsza rzecz, to jest niekoniunkturalna jednolitofrontowość. A druga rzecz, to to, co jak gdyby różni PPS od PPR, to waga, jaką pepesowcy przywiązują do zagadnienia wolności i swobód obywatelskich.

Myślę towarzysze, że to jest na ogół pełny — choć krótki — wykład tego, co stanowiło teorię syntezy. Z tego wynikało, że nowa partia winna być połączeniem owych dwóch rzeczy, to znaczy połączeniem rewolucjonizmu, który w wyższym stopniu reprezentuje PPR, oraz demokratyzmu, który w wyższym stopniu reprezentują socjaliści, nawet najbardziej lewicowi.

Z tej teorii wynikły ważne wnioski praktyczne. Ale zanim przejdę do ich omówienia, chcę powiedzieć, że ta teoria odgrywała w pewnym okresie swoją rolę postępową, jak potem odegrała rolę wsteczną. Myślę, że na pewnym etapie rozwoju lewicy socjalistycznej, ta teoria dlatego była czymś postępowym, że stwarzała możliwość przejścia mas socjalistycznych, o które lewica socjalistyczna walczyła, do stanowiska bezkompromisowo rewolucyjnego. Ta teoria zaczęła odgrywać rolę wsteczną wtedy, kiedy zaczęła przeszkadzać procesowi jednoczenia się. Najpoważniejszym błędem było to, że ta teoria była wysuwana i broniona przeze mnie w tym akurat momencie, kiedy stanął już bezpośrednio problem zjednoczenia.

Nie umiałbym powiedzieć, że byłem przeciwnikiem jedności, bo to nie jest prawda. Jeżeli komukolwiek trzeba na to dowodów pisanych, to mogę go odesłać do moich artykułów z przedwojennych „Płomieni", ale również mogę odesłać do dokumentów znacznie późniejszych, do moich artykułów, przemówień i referatów powojennych. Ale sądzę, że nie to jest najważniejsze. Nie chodzi o to, że byłem zasadniczym zwolennikiem jedności, i nie o to chodzi, że nie odkładałem tego do okresu za sto lat. Chodzi o to, że wtedy, kiedy problem jedności stanął praktycznie, wtedy wystąpiłem ostro przeciwko przyśpieszeniu tego procesu. To jest fakt. Nie chodzi też wcale o okres po Kongresie Wrocławskim. Chodzi o okres, o którym mówił tow. Jabłoński, zresztą nie wymieniając mojego nazwiska, okres walki o interpretację uchwał Rady Naczelnej z 30 czerwca 1947 r.

Z tej teorii syntezy wynikały takie rzeczy, jak stosunek do problemu Ministerstwa Bezpieczeństwa, jak chęć pojednawstwa i patronowanie pojednawstwu. W znacznym stopniu z tego wynikła teoria instytucjonalizmu swobód obywatelskich; stąd, a nie skądinąd, wynikało przeświadczenie o konieczności równorzędności PPS i PPR. Nie jest wprawdzie zbrodnią, że jedna z partii robotniczych chce być równorzędna w stosunku do drugiej i nie jest zbrodnią, że w ustroju demokracji ludowej tworzy się instytucje, które są przejawem, iż jest to właśnie ustrój demokracji ludowej: takie instytucje, jak rady zakładowe, takie jak samorząd, jak spółdzielczość itd. Nie w tym rzecz. Rzecz w nacisku kładzionym na tych sprawach. Tak np. dążenie do równorzędności służyło w moim ujęciu sprawie owej syntezy, a nie zwiększaniu ilości posad dla PPSowców, czemu byłem zawsze bardzo przeciwny; nie służyło też flirtowaniu z prawicą, ale wzmacnianiu tego, co według mego przekonania miało być wkładem PPS do zjednoczonej partii.

Historia i rzeczywistość przeczą teorii syntezy

Chciałbym towarzyszom powiedzieć, iż wbrew temu, że była to teoria przemyślana — dziś uważam ją za błąd. Powiem też, co mnie doprowadziło do wniosku, że jest to teoria błędna.

W późniejszym okresie miałem dość dużo czasu i zająłem się studiami, między innymi nad rewolucją cromwellowską w Anglii, Stało się to dzięki przypadkowi. Kto z towarzyszy czytał moją rzecz o Miltonie, ten zauważył, iż jest tam próba analizy pojęcia wolności i jej bardzo wyraźnie klasowego charakteru na konkretnym historycznym materiale. Analiza przeprowadzona jest na przykładzie niesłychanie drastycznym, Milton bowiem występował przeciwko cenzurze. Ale domagając się wolności dla głoszenia swych rewolucyjnych idei, nie przewidywał on wolności ani dla papistów, ani dla episkopalistów. Traktował sprawę klasowo, traktował ją w okresie rewolucyjnym po rewolucyjnemu.

Mając dość dużo czasu, mogłem zastanawiać się nad tymi odległymi sprawami, co jest dlatego dobre, że łatwiej jest dostrzec coś w rzeczy, do której ma się stosunek beznamiętny i spokojny.

Ale przede wszystkim pomogła mi w tym inna rzecz, mianowicie analiza dzisiejszej rzeczywistości. Rzeczywistość jest najwyższym sprawdzianem teorii społecznej. Jeżeli można by dostrzec w świecie dzisiejszym jakiś inny układ stosunków, aniżeli z jednej strony jednolity front i to — powiem towarzyszom wyraźnie — pod przewodnictwem komunistów, a z drugiej strony „niezależnych" socjalistów na pasku imperialistów, jeżeli można by było znaleźć choćby jeden konkretny przykład innego typu polaryzacji, to myślę, że kto wie, czy nie tkwiłbym po dziś dzień w owej teorii syntezy. Nie ma jednak takiego przykładu. Nawet włoscy lewicowi socjaliści przeżywają kryzys pod wpływem nacisku brytyjskiej Partii Pracy i amerykańskiego imperializmu.

Sądzę, że jedynymi krajami, w których masy socjalistyczne mają możność wiązania się bezpośredniego i bez przeszkód z rewolucyjnym nurtem ruchu robotniczego, są dziś kraje demokracji ludowej. I to było dla mnie najwyższym sprawdzianem. W polityce nie liczy się dobrych intencji, ale fakty. W tych warunkach staje się rzeczą istotną, że podstawą rewolucyjnego nurtu w ruchu robotniczym są jednak komuniści. Nie znaczy to, że komuniści nie popełniają błędów; ale — jak to mi słusznie kiedyś w polemice tow. Werfel wykazał — inna jest treść klasowa tych błędów, a inna treść klasowa błędów reformistów i centrystów. To skłoniło mnie do rewizji mojej teorii. I stąd automatycznie wynika rewizja postaw pochodnych, którą nie chciałbym się teraz szerzej zajmować, bo to by zbyt dużo zajęło czasu.

Mówię o tym wszystkim nie dlatego, żeby kogoś powiadomić, iż zmieniłem pogląd; sądzę, że byłoby to stosunkowo mało ważne. Ale byłem jednym z przywódców partii; masy partyjne, które swoje kierownictwo na ogół darzyły zaufaniem, oczekują od jego członków, nie tylko tych, którzy dziś są przywódcami, ale także tych, którzy wczoraj byli przywódcami, wyjaśnienia pewnych spraw. Jeżeli by te moje wyjaśnienia w jakiś sposób mogły pomóc towarzyszom, którzy ufają mi, jeżeli by mogły pomóc im w przezwyciężeniu dawnych poglądów — to sądzę, że ta moja samokrytyka spełni swoje istotne zadanie.

Sprawa państwa ludowego

Jest drugi kompleks zagadnień, który wiąże się z teorią demokracji ludowej i państwa ludowego.

Muszę stwierdzić, że żadnych szerszych teorii na ten temat nie rozwijałem i, że podzielając ogólne założenia lewicy socjalistycznej, nie miałem czasu się nad tym bliżej zastanawiać. Nie byłem w tym względzie wyjątkiem. Zdaje się, że nad teorią państwa ludowego i demokracji ludowej do dziś nikt z nas zbyt dokładnie się nie zastanawiał.

Nie jakaś błędna teoria demokracji ludowej najbardziej mnie obciąża, ale te błędy, które wynikały z teorii syntezy. W żadnym wypadku nie chciałbym być posądzony — bo nigdy tego nie powiedziałem i tak nie myślałem — że stoję na stanowisku, jakoby demokracja ludowa była czymś w rodzaju „trzeciej siły", albo, że jest czymś w rodzaju syntezy między demokracją burżuazyjną, a dyktaturą proletariatu. Nigdy nie dałem temu wyrazu i nie sądzę, żeby to było potrzebne, by to z moją osobą wiązać. Choćby dlatego, że nie byłem w stanie wnieść niczego dojrzałego na ten temat, nie umiałbym też dzisiaj na ten temat nic obszerniej powiedzieć, nie umiałbym przeprowadzić ani krytyki, ani samokrytyki. To zagadnienie teorii demokracji ludowej stoi przed większością z nas, a także i przede mną. Wszystko, co mógłbym na ten temat powiedzieć, to czysto formalistyczne — choć prawdziwe — stwierdzenie, że nie stoję na stanowisku, jakoby demokracja ludowa była syntezą demokracji burżuazyjnej i dyktatury proletariatu, czy też jakąś „trzecią siłą". Jeżeli mogły na tym punkcie istnieć nieporozumienia co do mojego stanowiska, to chyba przez mechaniczne przeniesienie mojej niesłusznej teorii syntezy socjalizmu demokratycznego i socjalizmu rewolucyjnego — na płaszczyznę typów ustrojowych demokracji burżuazyjnej i dyktatury proletariatu. Ja natomiast mówiłem w swych artykułach o obozie państw demokratycznych ze Zw. Radzieckim na czele, o walce z imperializmem amerykańskim i kapitalizmem zachodnio-europejskim. Nie wyznaję więc poglądu, że np. Polska to jakaś „trzecia siła", albo jakiś „złoty środek" między Waszyngtonem a Moskwą.

Słusznie na ten temat mówiłem i słusznie pisałem np. w listopadzie 1947 r. i w zasadniczych zarysach tego poglądu nie zmieniłem, chociaż nie jest on oparty na żadnej teoretycznej analizie ustroju demokracji ludowych, a tylko na głębokim przekonaniu, że państwa demokracji ludowych stanowią pewnego rodzaju jedność ze Związkiem Radzieckim.

Zagadnienie młodzieży

Przechodzę do innego zagadnienia, do zagadnienia młodzieży. To nie jest sprawa, którą mi tutaj — przynajmniej wprost i bezpośrednio — zarzucano. Nie ja byłem formalnie za odcinek młodzieżowy odpowiedzialny. Nie ja kierowałem pracą młodzieży. Ale myślę, że byłoby to poważnym nieporozumieniem, gdybym usiłował przed kimkolwiek twierdzić, że wpływu na wychowanie młodzieży nie miałem. Miałem Moje stanowisko w problematyce młodzieży wyrażałem w wyższym stopniu wśród młodzieży akademickiej, a w mniejszym stopniu wśród młodzieży robotniczej.

Chodzi o stosunek do sprawy zjednoczenia młodzieży. Byłem kiedyś przeciwnikiem tworzenia jednej organizacji młodzieży. To ja byłem autorem uchwały Rady Naczelnej z grudnia 1946 roku o tym, że młodzież OMTUR-owska związana jest jak najściślej z partią i tylko wtedy może zostać zjednoczona, kiedy zjednoczona zostanie partia.

Wynikało to z dwóch przyczyn. Po pierwsze z niechęci do organizacji ogólnonarodowych, do rozpływania się problematyki socjalistycznego wychowania w ideologii wychowania ogólnonarodowego, o której podówczas mówiono bardzo szeroko. Po wtóre wynikało to także z przeświadczenia, że powinna istnieć odrębna partia socjalistyczna przez okres jeszcze dość długi, a partia nie mogłaby istnieć, gdyby nie miała dopływu młodzieży. To było powodem dla którego stałem na stanowisku, że zjednoczenie młodzieży jest krokiem błędnym, szkodliwym, nie służącym ani młodzieży, ani partii.

Ten pogląd jednak zrewidowałem dość wcześnie. Rewidowałem go stopniowo. Rewidując stosunek do zagadnienia jednolitej organizacji młodzieży, dawałem temu wyraz raczej w rozmowach z moimi młodymi przyjaciółmi, bo to był okres, w którym bezpośredniego wpływu na młodzież nie miałem, zajęty byłem wtedy i pochłonięty inną problematyką. Zacząłem wówczas dawać wyraz temu, że myślę, iż nie można tak mechanicznie do sprawy zjednoczenia podchodzić, że w szczególności w krajach demokracji ludowej, gdzie masy ludowe zdobyły władzę, do sprawy jedności młodego pokolenia nie należy stosować ultra-ortodoksyjnych kryteriów, fałszywie orto-

(dokończenie na str. 6)

Dziecko - bogactwem narodu

Co widzieliśmy w żłobku PZPDz Nr 3

Dwadzieścia parę schodków w górę to bardzo dużo dla dziecięcych nóżek. Maleńka Jasia, która od kilku zaledwie dni przebywa w żłobku pomalutku stawia nóżki na mięciutkich kobiercu, jakim wysłane są schody, prowadzące z hallu do dziecięcych pokoików.

Jasne włoski zaplecione w warkoczyki, czyściutka sukienka i przede wszystkim wesołe oczy tego dziecka mówią więcej niż dziesiątki sloganów czy artykułów propagandowych? Zanim tu przybyła wyglądała inaczej. „Trzy dni musiałyśmy pracować nad małą, zanim udało się nam oczyścić jej włoski z insektów, wymyć i wykąpać dokładnie, oduczyć brzydkich nawyków" itd. — mówi pielęgniarka.

Takich, jak mała Jasia, było więcej. Większość bowiem tych dzieci rosła dotychczas bez opieki, bez dostatecznych starań matek zajętych pracą zarobkową. Trzeba było czasu zanim matki te zrozumiały, jak wielkim dobrodziejstwem dla kobiety pracującej jest żłobek. Dziś dzieci jest tu wciąż więcej i to dzieci, których matki pracują nie tylko w P. Z. P. Dziew. nr 3. Są tu dzieci robotnic wielu innych fabryk, bowiem żłobek, przy Przędz. nr 3 cieszy się marką jednego z najlepszych.

„DZIECKO JEST BOGACTWEM NARODU"

Slogan tej treści wisi przy wejściu do żłobka. Wszystkim wstępującym w jego progi rzuca się przede wszystkim w oczy. Widzą go przygodni goście zwiedzający żłobek, czytają go matki przynoszące tu swoje maleństwa.

Żłobek przy PZPDz. nr 3 jest żłobkiem wzorowym, odwiedzanym często przez zagranicznych gości.

Pięć dużych, nadzwyczaj czystych sal dziecięcych, czyściutka bielizna w sypialniach niemowląt, doskonała kuchnia, oraz dobra opieka wykwalifikowanego personelu stawia żłobek ten w równym rzędzie obok kilku innych, mających swą stałą markę.

Uderza zwłaszcza porządek, wprost pedantyczny, panujący w umywalniach dziecięcych i w toaletach. Przyczyną tego jest czujność pielęgniarek przykładających wiele wagi do systematycznego porządku, wpajanego dzieciom już od pierwszych dni pobytu w żłobku.

System wychowawczy oparty jest na najnowszych zasadach higienicznych i psychicznych.

Pokoiki dziecięce wyglądają jak mały sklep zabawek. Na bielutkich półeczkach siedzą pluszowe misie i kolorowe zwierzątka. Wszystko to bowiem wywiera dobry wpływ na rozwój intelektualny dziecka kształcąc jego charakter i wyobraźnię.

Nie zapominajmy też o codziennej opiece lekarskiej, lampach kwarcowych, pożywnym mleczno - owocowym odżywianiu, o słonecznych, ciepłych wnętrzach w jakich wzrastają nasze dzieci, o pięknym parku, werandzie i tarasie, na którym leżakują w dnie słoneczne i ciepłe, a będziemy mieć obraz tych wszystkich korzyści jakie dziś dano człowiekowi pracy.

Pich.

W dniu 5 października 1948 r. zmarł nagle

TOW.

TOMCZYK JÓZEF

DŁUGOLETNI CZŁONEK Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. przeżywszy lat 49.

W Zmarłym tracimy zacnego i oddanego Towarzysza i Kolegę.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 7 października 1948 r., o godz. 15 z Sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Tuszynku na cmentarz w Tuszynie.

Na smutny ten obrzęd zapraszają kolegów i przyjaciół Zmarłego,

ZARZĄD Związku Zawod. Prac. Inst. Ubezp. Społecznej i KOŁA PARTYJNE P. P. R. i P. P. S. przy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

KOŁA PARTYJNE PPR i PPS przy Ubezp. Społecznej w Łodzi,

ZARZĄD ODDZIAŁU I Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. w Łodzi i RADA ZAKŁADOWA.

(6786)

Wybory do Zw. Sam. Chłopskiej

rozpoczynają się w całym kraju w dniu 17 bm.

W związku z przygotowaniami do akcji wyborczej w Związku Samopomocy Chłopskiej w całym kraju odbywają się konferencje wojewódzkich aktywów ZSCh. Zebrania takie odbyły się już w Kielcach, Wrocławiu, Łodzi, Szczecinie, Katowicach i Gdańsku. W konferencjach biorą udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZSCh, którzy referują uchwały ostatniego plenum Zarządu Głównego.

Konferencje w pozostałych miastach wojewódzkich odbędą się w bieżącym tygodniu.

Wybory na szczeblu gromadzkim rozpoczną się w niedzielę, 17 października. Akcję wyborczą rozpocznie województwo katowickie.

Lotnicy radzieccy pobili rekord

w osiągnięciu największej wysokości w stratosferze

Jak wiadomo, kulę ziemską otacza tak zwana stratosfera. Nauka dzieli ją na trzy warstwy.

W bezpośredniej styczności z naszą ziemią znajduje się troposfera, grubości 11 kilometrów. W jej zasięgu dokonywają się zmiany klimatyczne.

Drugą warstwą jest tropopauza, która rozciąga się od 3 do 4 kilometrów ponad troposferą.

Trzecią warstwę stanowi stratosfera, o grubości 55—60 kilometrów.

Pierwsze dwie warstwy atmosfery ziemskiej umysł ludzki wszechstronnie poznał i zbadał. Trzecia natomiast — stratosfera, jako warstwa najwyższa i trudno dostępna, dotychczas nie została całkowicie zbadana.

Stratosferę badali dotychczas uczeni jedynie przy pomocy balonów-sond, które wznosiły się w jej granice ze specjalnymi przyrządami tak zwanymi meteorografami, które zapisywały ciśnienie i temperaturę powietrza w związku ze zmianą wysokości. Balon-sonda dochodząc do pewnej wysokości pękał, przyrządy zaś opuszczały się przy pomocy spadochronów. Badania te były — rozumie się — pobieżne i niedokładne.

Dla dokonania pewnych bardzo precyzyjnych pomiarów i poczynienia potrzebnych obserwacji, niezbędnym był lot samego człowieka do stratosfery. Badawcze loty balonem do stratosfery zapoczątkował znany uczony prof. Piccard w r. 1931. W pierwszym locie w gondoli zamkniętej hermetycznie, Piccard osiągnął wysokość 15 kilometrów, w następnych 16 kilometrów.

Rekord prof. Piccarda i innych aeronautów amerykańskich pobili lotnicy radzieccy. W roku 1932 Prokofiew wystartował na balonie znacznie większym od balonu Piccarda (balon Piccarda miał 15 tys. metró sześciennych). Lot lotnika radzieckiego trwał 8 godzin, przy czym balon wzniósł się na wysokość około 19 tysięcy metrów. W dwa lata później inni lotnicy radzieccy wznieśli się do stratosfery na wysokość 22 tysięcy metrów. Była to najwyższa wysokość jaką osiągnął dotychczas człowiek w badaniu stratosfery.

Krajowa narada aktywu PPR i PPS w Łodzi

nad trudnościami przemysłu bawełnianego

W związku z sierpniowymi uchwałami plenum KC PPR oraz uchwałami Rady Naczelnej PPS, zwołana została do Łodzi na dzień 13 października br. ogólnopolska narada wytwórcza aktywu obu partii robotniczych przemysłu bawełnianego.

Na naradę, w której weźmie udział ponad 600 osób ze wszystkich ośrodków przemysłu bawełnianego w Polsce, zaproszeni zostali również dyrektorzy zakładów pracy, kierownicy oddziałów produkcyjnych, majstrowie oraz liczni przodownicy pracy i wielowarsztatowcy, jak również przedstawiciele komitetów wojewódzkich PPR i PPS Łodzi, Wrocławia i lokalnych oddziałów Zw. Zaw.

Celem narady będzie ujawnienie trudności, na jakie napotyka w swej pracy przemysł bawełniany oraz znalezienie dróg do ich przezwyciężenia. Szczególnie wielką wagę przywiązują inicjatorzy zjazdu do wypowiedzi licznych racjonalizatorów produkcji i przodowników pracy, którzy wyrażać będą życzenia i spostrzeżenia szerokich warstw robotniczych.

CYRK Nr 2 ŁÓDŹ, PLAC NIEPODLEGŁOŚCI (LEONARDA)

OTWARCIE Piątek 8 października

Codziennie o godz. 19,30.
Soboty 2 przedstawienia o 15,30 i 19,30.
Niedziele i święta 3 przedstawienia 12,00, 15,30 i 19,30.

NOWY PROGRAM
ATRAKCJI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

UWAGA: Na sobotnie popołudniówki o godz. 15,30 i niedzielne poranki o godz. 12,00 każda osoba dorosła może wprowadzić 1 dziecko do lat 10 bezpłatnie. (4019)

Na odbudowę Warszawy

W redakcji naszej złożono wczoraj na odbudowę Warszawy zł 7.187, którą to sumę uzyskano z dochodu na meczu pomiędzy Centralnym Biurem Wypłat, a majstrami przędzalni Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego Nr 5.

Konkurs na najlepszy reportaż

z Wystawy Ziem Odzyskanych

Biuro Propagandy WZO, Spółdzielnia Wydawnicza „Ingos" — ogłosiło trzy konkursy na najlepszy reportaż z WZO. **Ostatni termin nadsyłania prac na konkurs upływa z dniem 15 października.**

Na konkurs można nadsyłać prace ogłoszone na łamach prasy codziennej i periodycznej do dnia 10 października.

Temat: Dowolny temat, dotyczący Wystawy Ziem Odzyskanych lub poszczególnych jej fragmentów. Reportaże mogą dotyczyć zarówno terenu „A" jak i terenu „B".

Uczestnictwo: Uczestnikiem konkursu może być każdy członek Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, lub też Związku Zawodowego Literatów Polskich. Każdy z uczestników może nadesłać dowolną ilość prac.

Warunki: Reportaże muszą być wydrukowane w prasie codziennej lub periodycznej. Długość dowolna, ilustracje pożądane.

Nagrody: Za najlepsze reportaże wyznacza się nagrody:

Pierwsza nagroda	— 50.000	złotych
Druga nagroda	— 30.000	„
Trzecia nagroda	— 20.000	„
Pięć dalszych nagród po	— 10.000	„

Egzemplarze wydawnictw, w których ukazały się reportaże, należy nadsyłać pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „INGOS", Warszawa, ul. Mochnackiego 17 m. 3 — z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs WZO".

RESTAURACJA

»SALA MALINOWA«

OTWARTA

Dnia 7 października r. b., o godzinie 19, po ogólnym odnowieniu nastąpi OTWARCIE popularnej na terenie m. Łodzi restauracji

„SALA MALINOWA" w „GRAND HOTELU".

DOBOROWA ORKIESTRA i SMACZNA KUCHNIA dają gwarancję zaspokojenia wymogów najwybredniejszych gości.

(6880) DYREKCJA HOTELI MIEJSKICH.

Protest

We Francji i Anglii odbywają się demonstracje ludności, manifestującej na rzecz pokoju i przeciw „polityce zaprzedania się" Ameryce, uprawianej przez rządy francuski i brytyjski.

Kręci się garstka zaprzańców
W „amerykańskim tańcu",
Dolary nęcą i kuszą...

Mogą kraj sprzedać w niewolę
Angielsko-francuskie ramole,
Ale narodu nie zmuszą!!!

W. BOR.

Nasz felieton

Komedia „dobrej woli"

Taktyka dyplomacji amerykańskiej, wspomaganej przez dyplomatów spod znaku Bevina i Bluma, zdradza cele, jakie przyświecają rządom mocarstw zachodnich podczas obecnej sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Taktyka ta polega na wysuwaniu spraw drugorzędnych, koncentrowaniu uwagi opinii publicznej na niewielkich odcinkach zagadnień międzynarodowych oraz na kwestiach proceduralnych i czynienie z tych kwestii bazy wypadowej do ofensywy dyplomatycznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przykładem takiej metody jest sprawa Berlina, którą dyplomacja amerykańska usiłuje wykroić z całokształtu problemu niemieckiego i podać w „sosie" zarzutów przeciwko Rządowi Radzieckiemu.

Jednak nawet najbardziej stronniczy zwolennik „bloku anglosaskiego" nie może zaprzeczyć, że sos ten zalatuje obrzydliwą wonią prowokacji.

W świetle faktów ujawnionych z całą szczerością w nocie Rządu Radzieckiego i w przemówieniach radzieckich mężów stanu, widać, że zarówno nawiązanie rokowań trzech mocarstw zachodnich w Moskwie, jak i późniejsze zerwanie tych rozmów przez mocarstwa zachodnie, było świadomą, z premedytacją podjętą próbą wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej. Zainscenizowano komedię „dobrej woli" prowadzenia rozmów, poto, by później odegrać „komedię zerwania" z epilogiem skargi na ZSRR, w Radzie Bezpieczeństwa.

Podobną komedię odgrywa dyplomacja amerykańska, dyrygująca posłusznymi dyplomatami swych zmarshallizowanych satelitów w sprawie rozbrojenia i broni atomowej. Rząd i dyplomaci amerykańscy straszą świat okropnościami wojny atomowej, jednocześnie chwalą się głośno, że są jedynymi posiadaczami bomb atomowych, a gdy Rząd Radziecki, w interesie pokoju, proponuje zredukowanie zbrojeń o 1/3, oraz zniszczenie zapasu bomb atomowych oraz poddanie kontroli międzynarodowej korzystania z energii atomowej, dyplomaci anglosascy z minami niewiniątek zapytują: „A co właściwie Rząd Radziecki rozumie pod zakazem produkowania broni atomowej i kontrolą międzynarodową?

Jest rzeczą jasną, że niszczenie zapasu bomb atomowych i zakaz jej produkcji są pojęciami jednoznacznymi i nie można ich na przykład zrozumieć, jako przepisu na zupę pomidorową, ale dyplomatom amerykańskim przecież nie chodzi o żadne wyjaśnienie, ponieważ wszystko jest i tak jasne. Przeciwnie — dyplomatom amerykańskim chodzi właśnie o zaciemnienie sprawy, bowiem tylko w ciemności mogą oni bezkarnie czynić swe złowieszcze i brudne sprawy.

Rząd amerykański i posłuszne mu rządy W. Brytanii i Francji, oraz pomniejsi satelici Waszyngtonu nie chcą ani rozbrojenia, ani zakazu broni atomowej, ani zaprowadzenia ładu w Europie przy pomocy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, ani rozwoju i wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Albowiem rząd amerykański prowadzi politykę imperialistycznego mieszania się w sprawy wewnętrzne innych krajów, politykę opanowania życia gospodarczego innych krajów, politykę eksploatowania bogactw naturalnych innych krajów, politykę zdobywania rynków zbytu dla swego przemysłu fabrycznego i rolniczego. Ponieważ w tej polityce przeszkadza mu bystry wzrok Związku Radzieckiego, który demaskuje imperializm amerykański i sprzeciwia się tej polityce — rząd amerykański usiłuje groźbą szantażu wojennego wymusić na Związku Radzieckim wycofanie się z tej pozycji krytyka i oponenta imperializmu.

Imperializm amerykański przeliczył się jednak.

Nienawiść do wojny i podżegaczy wojennych u narodów Związku Radzieckiego i sprzymierzonych z nimi narodów demokratycznych jest olbrzymia. Nienawiść ta zaczyna zataczać coraz szersze kręgi również w krajach rządzonych przez kapitalistów amerykańskich. Dowodem tego są mnożące się masowo protesty przeciw polityce rządów zachodnich we Francji, Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

Imperialiści amerykańscy będą musieli albo cofnąć się, albo zostaną zmieceni z powierzchni życia politycznego.

SPORT

PZPN zabrał się do dzieła

dążąc do poprawy sytuacji w piłkarstwie polskim

Na odbytej konferencji prasowej zarząd PZPN poinformował zebranych dziennikarzy o zamierzonych przez najwyższe władze piłkarskie projektach zreformowania statutu i postanowień PZPN oraz zmian w strukturze samego zarządu.

WYDZIAŁ WYSZKOLENIOWY.

Biorąc pod uwagę ogrom pracy, jaki ma przed sobą referat wyszkoleniowy, projektuje się stworzenie na jego miejsce wydziału wyszkoleniowego, w skład którego weszłyby referaty: wychowania obywatelskiego zawodników, kadr reprezentacyjnych, narybku i instruktorów.

KADRA OBSERWATORÓW.

Drugą poważną zmianą byłoby stworzenie kapitanatu sportowego, który by miał przedstawicieli przy wszystkich okręgach celem obserwowania postępów i formy zawodników na terenie danych okręgów.

LIKWIDACJA MAŁYCH KLUBÓW.

W związku z przerostem biurokracji, zarząd PZPN doszedł do wniosku, że należy zlikwidować zbyt wielką ilość karłowatych towarzystw sportowych i skomasować je w większe kluby oraz wprowadzić zamiast stosowanych dotychczas kadr zgłoszeń, książki zawodnicze, w których notowane byłyby każdorazowe zmiany barw klubowych.

ZNIESIENIE „NIEWOLNICTWA" — KARENCJI.

Osobny rozdział w projektach PZPN stanowi sprawa karencji, co do zniesienia której odbywa się w tej chwili referendum.

Zarząd PZPN ma zamiar z dniem 15.12. r. b. wprowadzi przedwojenne przepisy o zmianie barw towarzystwa z tym jednak, że zawodnik któremu odmówiono zwolnienia, miałby prawo odwołania się do instancji wyższej.

Poza tym rozpatrywany jest projekt podniesienia wieku juniorów do lat 19 oraz rozgrywania mistrzostwa Polski juniorów systemem pucharowym.

ZWROT ZAROBKÓW.

Największą dyskusję wywołał projekt wprowadzenia w piłkarstwie polskim oficjalnego zwrotu kosztów za utracone zarobki. Sprawa ta jest na razie dyskutowana w łonie zarządu PZPN i aby ją przeprowadzić — potrzebna jest zgoda GUKF-u i innych czynników miarodajnych.

JEDNOLITE SZKOLENIE.

Zebrani dowiedzieli się również o projektach szkoleniowych PZPN na okres najbliższy. Aby zapobiec chaosowi, jaki panuje w wyszkoleniu kadr piłkarskich w Polsce, postanowiono wydać jednolitą instrukcję dla trenerów piłkarskich w zakresie szkolenia technicznego, taktycznego i kondycyjnego. W tym celu powołano do Warszawy na dzień 18 b.m. komisję unifikacyjną w składzie: Jesionka, W. Kuchar, Kuncewicz i Foryś.

Jednocześnie zarząd PZPN postanowił przeprowadzić weryfikację instruktorów i trenerów działających w tej chwili na terenie Polski oraz zorganizować kurs instruktorski w Katowicach w terminie od 10.1. do 12.2. 1949 r.

ZAGRANICZNI TRENERZY.

W przyszłości zamierza się sprowadzić przynajmniej trzech trenerów zagranicznych o najwyższych kwalifikacjach.

W trosce o podniesienie poziomu piłkarstwa, PZPN prowadzi w 13-tu ośrodkach kursy szkoleniowe dla zawodników w wieku od lat 18 do 23 oraz postawił wysłać 200 juniorów na kursy narciarskie, traktując je jako doskonałą zaprawę kondycyjną.

PRZESZKODY.

Wielką przeszkodą w planach szkolenia zawodników jest zła wola niektórych instytucji, które robią szalone trudności ze zwalnianiem zawodników na obozy kondycyjne i wyszkoleniowe przed poważniejszymi meczami międzynarodowymi.

Celem przedyskutowania tych spraw, zarząd PZPN zwołał na dzień 24 bm. konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich okręgów.

Jednocześnie zwołana została konferencja referentów wyszkoleniowych okręgów i podokręgów celem uzgodnienia sposobów prowadzenia zaprawy zimowej wśród piłkarzy całej Polski.

Czech arbitrem meczu Polska — Rumunia

WARSZAWA. Sędzią meczu piłkarskiego Polska — Rumunia w Chorzowie w dniu 10 bm. będzie Czech Friedrich Fladunk. Rumuni przyjeżdżają pod kierunkiem Vasila Tudora.

Zakończenie sezonu motocyklowego w ZSRR

MOSKWA, — Motocykliści radzieccy zakończyli tegoroczny sezon masowymi wyścigami na przełaj o mistrzostwo poszczególnych republik i większych miast Związku Radzieckiego. Specjalnie licznie obsadzone były tegoroczne mistrzostwa Związków Zawodowych, na których zawodnicy radzieccy obok doskonałej jazdy zademonstrowali wysokowartościowe maszyny ostatniej produkcji krajowej.

Doskonały sprzęt, jakim dysponują jeźdźcy radzieccy, przyczynił się do poprawienia wielu rekordów krajowych. Wśród nich na uwagę zasługuje rekord czołowego motocyklisty radzieckiego Szumilkina, który na maszynie własnej konstrukcji typu „Komeia" o pojemności 500 ccm, osiągnął na dystansie 1 km. ze startu lotnego średnią szybkość 175,953 km godz.

Csepel niepokonany

KRAKÓW. — W drugim dniu pobytu w Krakowie mistrz Węgier w szczypiorniaku — budapeszteński Csepel pokonał reprezentację Krakowa 10:5 (4:4).

Kraków tylko do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem.

Ostre pogotowie w sekcjach sportowych „Gwardii"

W związku ze Świętem M. O. oraz „Gwardii" w dniu 10 b.m. wszyscy członkowie sekcji motorowej Z.S. „Gwardia" winni się stawić z motorami na stadionie ŁKS o godz. 10,00, celem wzięcia udziału w defiladzie sportowej, oraz udzielenia pomocy technicznej na trasie marszu 10 k.m.

Obecność członków obowiązkowa.

*

W związku ze Świętem Z.S. „Gwardia" w dniu 10 b.m., wszystkie drużyny sportowe Z.S. „Gwardia" biorące udział w marszach, piłce nożnej, piłce siatkowej itp. zobowiązane są stawić się na stadionie ŁKS o godz. 9,30, celem wzięcia udziału w defiladzie sportowej. Przybywające drużyny zgłoszą się do kierownika zawodów i instruktora sportowego M.O. Świętosławskiego.

ŁOZPN świeci przykładem

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej wyasygnował sumę zł. 300,000 na wyremontowanie i wyposażenie jednej ze szkolnych sal gimnastycznych, gdzie piłkarze łódzcy będą mogli przeprowadzać zimową zaprawę.

Pieniądze te zostały już przelane na konto Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, który zajmie się odremontowaniem sali.

Wydaje się nam, że i inne „zamożne" związki okręgowe powinny wziąć udział w powyższej akcji.

Zwycięstwo Budowlanych

Na boisku Nowego Złotna rozegrano rewanżowe spotkanie w piłkę nożną między OM TUR (Nowe Złotno) a ZKS „Budowlani" (Łódź).

Zwycięstwo odnieśli „Budowlani" 5:1 (3:1).

PING - PONG

Klub Sportowy „Filmowiec" ul Żeromskiego 100, I p. przyjmuje zapisy do III turnieju tenisa stołowego o nagrodę przechodnią Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Film. R.P. w konkurencji łódzkiej.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 b.m.

W dniu święta Milicja Obywatelska złoży egzamin ze swej sprawności fizycznej

Dnia 7 b.m. Milicja Obywatelska obchodzi Święto 4-lecia istnienia. W związku z tym w Warszawie odbywać się będą centralne igrzyska sportowe M.O.

Również i w Łodzi, począwszy od dnia 8 b.m. w szeregach M. O. obchodzone będzie święto M.O.

Program Święta Sportowego przewiduje kilkanaście imprez, które odbędą się w niedzielę dnia 10 b.m. na stadionie ŁKS.

Święto M.O. jest zarazem świętem Z.S. „Gwardia", który to klub został powołany do życia w bieżącym roku i już w niedzielę będzie mógł zademonstrować społeczeństwu swój dorobek sportowy, osiągnięty w tak krótkim czasie.

Punktem kulminacyjnym programu niedzielnego będzie spotkanie piłkarskie ZZK (Łódź) — „Gwardia". Reprezentacja „Gwardii" opierać się będzie na szkielecie drużyny Wieluńskiej, która to drużyna jest dobrze wyszkolona technicznie i uzyskała już kilka godnych uwagi wyników sportowych. Drużyna ta znajduje się w częstochowskiej klasie A na drugim miejscu w tabeli.

Program Święta Sportowego Z. S. „Gwardia" przewiduje:

Godz. 11,00 — defilada drużyn sportowych ZS „Gwardia".

Godz. 12,00 — Start do marszu na 10 km.

Godz. 12,30 Finał piłkarski kół Z.S. „Gwardia" przy komis. M. O.

Godz. 14.00 — Walki zapaśnicze.

Godz. 14,30 — Finał siatkówki kół Z.S. „Gwardia" przy komis. M. O.

Godz. 14,45 — Gimnastyka szwedzka.

Godz. 15,00 — Zawody piłkarskie ZZK Łódź — „Gwardia".

Godz. 16,30 — Wręczenie nagród i dyplomów pamiątkowych.

Do marszu na 10 km. staną 42 drużyny, które będą reprezentowały 15 komisariatów M.O. Szkoły Oficerskie M.O. — 12 drużyn, KBW — 6 drużyn, WUBP — 6 drużyny, ORMO — 5 drużyn.

Dla drużyny, która osiągnie najlepszy czas w marszu przeznaczony jest puchar przechodni, ufundowany przez Prezydenta m. Łodzi E. Stawińskiego.

W finale mistrzostw piłkarskich kół ZS „Gwardia" M.O. spotkają się w ostatecznej rozgrywce komis. M.O. Nr. 3 i 9, które posiadają równą ilość punktów.

Zwycięzca powyższego spotkania zdobędzie puchar przechodni ufundowany przez Komendę M.O. m. Łodzi. Spotkanie wymienione odbędzie się na stadionie głównym ŁKS.

Na boisku treningowym w tym samym czasie toczyć się będzie walka o 3 miejsce w tabeli między komis. 6 i 7.

Po zawodach finałowych odbędą się walki zapaśnicze, w których wezmą udział zawodnicy „Gwardii" — na czele z mistrzem Polski wagi ciężkiej Śliczkowskim.

Następnie program przewiduje finał siatkówki o mistrzostwo kół ZS „Gwardia", gdzie spotkają się komisariaty 3 z 10-tym oraz 4 i 5-ty, w tabeli gier finałowych prowadzi kom. Nr. 3, który jest zdecydowanym faworytem na mistrza i zdobywcę pucharu przechodniego ufundowanego przez Komendę M.O. m. Łodzi.

W czasie trwania spotkań w grach sportowych, na stadionie głównym ŁKS odbędzie się gimnastyka zbiorowa. Zawody piłkarskie o godz. 15,00 między ZZK (Łódź) a „Gwardią" (reprezentacja) zakończą bogaty program.

Wstęp na igrzyska sportowe „Gwardii" dla wszystkich bezpłatny.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

A więc w niedzielę, dnia 10 b.m. w dniu święta M.O. cała Łódź sportowa spotka się na stadionie ŁKS.

Rewanż się nie udał!

Kolarze czescy ponownie zwyciężają w Łodzi

Do wczorajszego dwugodzinnego wyścigu amerykańskiego parami, stawali nasi kolarze z myślą o rewanżu.

Niestety rewanż nie udał się!

Czesi okazali się tak samo, jak poprzednim razem w Łodzi, a następnie w Kaliszu lepsi. Górowali nad nami zarówno technicznie jak i taktycznie. Kondycyjnie z polskich zawodników dotrzymywali im jedynie kroku Bek, Leśkiewicz (jun.) i Sałyga.

Bezsprzecznie, że kolarze nasi mieli większe szanse w konkurencji długodystansowej, starczyło to jednak tylko na tyle, że dysproporcje pomiędzy naszą czołówką a Czechami nie były tak rażące.

Dużo do życzenia pozostawiało również zestawienie par. Kwestionujemy tu szczególnie zestawienie Beka z Kapiakiem. Kapiakowi brak było szybkości. Co prawda w drugiej połowie wyścigu rozkręcił się on, ale to było wszystko mało. Kapiak tracił za dużo metrów w stosunku do doskonałego Cihlara i Bek nie był w stanie „odrobić" tego w walce z równie dobrze jadącym Veselym.

Przed rozpoczęciem wyścigu rozdane zostały indywidualne nagrody tym kolarzom, którzy je zdobyli na tym samym torze w ubiegłym tygodniu.

Zestawienie par było następujące: Vesely — Cihlar, Kocvara — Machek. Bek — Kapiak, Czyż — Wojcieszek, Gabrych — Siemiński, Wrzesiński — Napierała, Leśkiewicz — Sałyga. Z zawodników czeskich nie startował z powodu nagłej niedyspozycji Kosta.

Wyścig nabiera z miejsca mocnego tempa, poprowadzony przez Veselego na zmianę z Cihlarem.

Należy jeszcze dodać, że co 15 minut rozgrywany był finisz, za który punktowano w kolejności miejsc 4, 3, 2, 1 pkt.

Pierwszy finisz wygrywa Vesely przed Sałygą, Napierałą i Machkiem.

W chwilę potem, para czeska Vesely - Cihlar inicjuje ucieczkę. W pogoń ruszają jedynie Bek z Kapiakiem. Nie udaje się im jednak dogonić „uciekinierów", którzy z okrążenia na okrążenie zyskują coraz większą przewagę.

Drugi finisz wygrywa Machek przed Cihlarem, Sałygą i Gagrychem.

Vesely i Cihlar mają już przewagę przeszło pół okrążenia.

Na trzecim finiszu, pierwszym jest Machek, po nim idą Bek, Sałyga, Cihlar, Machek. W międzyczasie Vesely i Cihlar dublują pozostałych, a następnie wraz z resztą, nie zmniejszając tempa, dochodzą Beka i Kapiaka, których przewaga nad czołówką wynosiła 200 m.

Czwarty — tak samo, jak i piąty finisz pada łupem Beka przed Leśkiewiczem, Veselim, Machkiem i Kocvarą, Machnikiem, Wrzesińskim.

Pierwsza para czeska, która ma już i tak jedno „koło" przewagi w dalszym ciągu ucieka. *Przed szóstym* finiszem ma już dwa okrążenia przewagi nad pozostałymi.

Kolejność na szóstym finiszu jest następująca: Bek, Machek, Sałyga, Cihlar.

Po półtorej godziny jazdy i przejechaniu 62 km., w punktacji ogólnej prowadzi para: Vesely — Cihlar przed Machkiem i Kocvarą.

Jeszcze przed 7-mym finiszem Czesi znowu ujrywają się, ale tym razem zostają dość szybko dognani. W międzyczasie wycofuje się para Czyż — Wojcieszek.

Siódmy finisz wygrywa znowu Bek przed Machnikiem, Gabrychem i Napierałą.

Ósmy i zarazem ostatni finisz, to gremialne zwycięstwo Polaków. Pierwszy jest Bek, następnie Napierała, Sałyga i Gabrych. Czesi robili wrażenie więcej zmęczonych, a mając zwycięstwo zapewnione, nie wysilali się zbytnio.

W punktacji ogólnej zwyciężyła para Vesely—Cihlar (dwa okrążenia przewagi), za nimi idą kolejno: Bek — Kupczak, Machek — Kocvara, Sałyga — Leśkiewicz, Napierała — Wrzesiński, Siemiński — Gabrych.

Publiczność nie dopisała — w sumie 1,500 widzów.

Reprezentacja Polski ustalona

WARSZAWA (tel. wł.). Pełniący obowiązki kapitana związkowego PZPN wiceprezes Czesław Krug powołał do reprezentowania barw Polski w meczu z Rumunią następujących zawodników: Skromny (rez. Jurowicz), Janduda — Barwiński (rez. Tarka), Waśko — Parpan — Gajdzik (rez. Suszczyk), Przecherka — Gracz — Kohut — Cieślik — Mamoń, (rez. Spodzieja — Mordarski).

I JEDENASTKA RUMUŃSKA RÓWNIEŻ

Rumuński Związek Piłki Nożnej nadesłał w dniu dzisiejszym do PZPN skład jedenastki rumuńskiej na mecz z Polską. Rumuni wystąpią w zestawieniu następującym: Jonescu, Marinescu i Formati, Bacut, Ritter i Machailescu, Partal, Maracea, Paraseiba, Varday i Dumitrescu. Rezerwowi — Justin, Petrescu i Ferenbach.

Tańcząc następnie z Bertiną, nie czuł się dobrze w jej towarzystwie, był nieco zmieszany jej chłodną, arogancką prawie wyniosłością, z jaką odzywała się do niego. Tolerowała Clyda jedynie dlatego, że Sondra okazywała mu tyle sympatii.

— Doskonale pan tańczy. Musiał pan wiele tańczyć w swoim życiu. Pewnie w Chicago?

Mówiła zwolna i obojętnie.

— Byłem istotnie w Chicago, zanim tu przyjechałem, ale tam na tańce nie miałem czasu. Pracowałem tam ciężko.

Przyszło mu na myśl w tej chwili, ile to jest dziewcząt, które posiadają wszystko, o czym tylko zamarzą, a tymczasem taka biedna Roberta nie ma nic. O, Roberta jest bez porównania o wiele sympatyczniejsza od Bertiny. Taka słodka, tyle ma ciepłego uczucia, bardziej szczera — nie taka chłodna.

Rozległ się melancholijny bek saxsofonu i muzyka zaczęła grać na nowo. Do Clyda podeszła Sondra i pozwoliła mu się objąć. Chłopiec drżał cały wewnętrznie. To zwykłe zbliżenie spełniło jego marzenia.

Kokieteryjnie i kunsztownie uśmiechała się, patrząc w jego oczy z tym słodkim, zwodniczym, a przy tym wiele obiecującym uśmiechem, który budził w jego sercu szalone bicie, a w gardle dławienie. Jakieś delikatne perfumy łechtały mu nozdrza i przynosiły wspomnienia wszelkich wonności wiosennych.

— Dobrze tu panu?

— O tak! bo patrzę na panią.

— Ależ tu jest bardzo wiele pięknych panien...

— Nie ma żadnej tak pięknej jak pani.

— I tańczę lepiej niż kto inny i piękniejsza jestem...

Powtórzyłam już wszystko po panu, co mi więc teraz pan powie?

Patrzyła nań upajającym wzrokiem, a Clyde zrozumiał, że ma z innym niż Roberta typem do czynienia. Zmieszał się i zaczerwienił.

— Tak, wiem... — odrzekł z powagą. — Słyszy to pani od każdego, więc nic nowego pani nie powiedziałem.

— O, nie! nie od każdego! — zaskoczyła Sondrę prostota jego odpowiedzi. — Jest dużo osób, które mnie wcale nie uważają za ładną.

— Czyżby? naprawdę? — odpowiedział już wesoło, bo zrozumiał, że nie żartuje z niego. A obawiał się zaryzykować jeszcze jeden komplement. Wolał przerzucić się na inny temat, wracając więc do przerwanej przy stole rozmowy o konnej jeździe i tenisie zapytał?

— Czy lubi pani wszystkie zabawy na świeżym powietrzu?

— Czy lubię? — odpowiedziała z wielkim ożywieniem. — To jest jedyna rzecz, którą naprawdę lubię. Jestem po prostu zwariowana na punkcie konnej jazdy, tenisa, pływania wiosłowania. A pan pływa?

— Och, naturalnie — odpowiedział z wielką pewnością siebie.

— A gra pan w tenisa?

— Właśnie zacząłem grywać — odpowiedział nie chcąc się przyznać, że nigdy jeszcze nie grywał.

— Bardzo lubię tenisa. Moglibyśmy kiedy zagrać razem.

Duch Clyda coraz więcej nabierał krzepkości. A ona, płynąc lekko jak zorza w takt smętnej piosenki miłosnej mówiła dalej:

— Stale grywam z Bellą Griffiths, Stuartem i Grantem. Wygraliśmy w lecie prawie wszystkie finale w Greenwood i Twelfth Lake. A gdyby zobaczył mnie pan w pływaniu i wiosłowaniu!!! Mamy też najszybszą motorówkę w Twelfth Lake. Należy właściwie do Stuarta. Robi sześćdziesiąt mil na godzinę.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 31), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.15 komedia Moliere'a pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA" w przekładzie Boy'a-Żeleńskiego. Udział biorą: — H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, St. Łapiński, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński, M. Wojciechowski. Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego. Reżyseria Danuty Pieraszkiewicz.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie „PANI PREZESOWA" początek o godz. 19.30.
Kasa czynna cały dzień od godz. 10 rano, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIE BOSZCZYK PAN PIC" w reżyserii Janusza Warneckiego. — Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21
tel. 150-36.

Dziś ostatni dzień o godzinie 19.15 „LISIE GNIAZDO" z Karolem Adwentowiczem.
Uwaga! W piątek 8.X. r.b. premiera sztuki H. Heijermannsa „NADZIEJA" w opracowaniu i reżyserii Karola Borowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25.

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA". W roli „Zuzanny" wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra.
Zniżki dla świata pracy ważne.

TEATR „OSA"
(sala zimowa)
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Nieodwołalnie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19,30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z Zofią Jamry w roli tytułowej. Zniżki ważne.
Wkrótce premiera: komedia muzyczna p.t. „PEPINA", w której wystąpią B. Halmirska, L. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski oraz gościnnie — czołowa artystka scen poznańskich Zofia Jamry (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Sciwiarski.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Syn Pułku" — godz. 18.30, 20.30. Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 17, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 81: „Panna bez posagu" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony od lat 18.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 32". godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży). „Syn pułku" — godz. 18, 20.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Jasne łany" — godz. 18, 20, w niedz. o godz. 16. Film dozwolony od lat 12.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67 „Pieśń Tajgi" — godz. 15, 18.30, 21. Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Uczennica I-ej A" — godz. 15, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Bitwa o szyny" — godz. 16.30, 18,30 20,30 w niedzielę 14,30. Film niedozwolony dla młodzieży
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Tajemnica nocy wigilijnej" — godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30. Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Chłopiec z przedmieścia" — godz. 18,30, 20.30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Śluby kawalerskie" — godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedzielę 14,30. Film dozwolony od lat 16.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Dziewczęta z baletu" — godz. 18, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony od lat 14
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Przeczucie" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13. Film dozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza „Cyrk" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Decyzja prof. Milasa" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dla młodzieży dozwolony.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Przeczucie" — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30. Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Pieśń Tajgi" — godz. 15, 17.30, 20. Film dozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Tajemnica wywiadu" — godz. 18, 20 w niedzielę 16. Film niedozwolony dla młodzieży.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — Park im. H. Sienkiewicza. — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Masowe imprezy i odczyty o ZSRR

Dziś rozpoczynamy Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dzisiaj rozpoczyna się w całym kraju Miesiąc Wymiany Kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim. Potrwa on do dnia 7 listopada rb., a więc do rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w ZSRR.

Na terenie naszego miasta i na obszarze województwa łódzkiego Miesiąc zorganizowany zostaje przez specjalnie wyłonione komitety przy oddziałach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o przygotowaniach, poczynionych przez organizatorów i podawaliśmy w obszernych artykułach program obchodu. Intencją wszystkich tych poczynań jest, aby Miesiąc stał się okresem pogłębienia przyjaźni między narodem polskim a ludami pierwszego państwa socjalistycznego w świecie. Związek Radziecki wniósł wielki — i śmiało powiedzieć można — decydujący wkład w rozgromienie faszystowsko - hitlerowskiej potęgi wojennej, a teraz stoi na pierwszych liniach walki o utrwalenie pokoju światowego.

Polska jest specjalnie zainteresowana w krzewieniu tej przyjaźni z jej potężnym sojusznikiem i sąsiadem. ZSRR i jego bohaterska Armia Czerwona przyczyniły się w czasie wojny do powstania sił zbrojnych odrodzonego Wojska Polskiego. Wojska radzieckie i wojska polskie ramię przy ramieniu walczyły na polach bitew ze wspólnym wrogiem hitlerowskim, przyniosły na swoich bagnetach i karabinach zwycięstwo i wyzwolenie Polski Ludowej spod niewoli znienawidzonego okupanta. Dziś ZSRR jest gwarantem naszej pokojowej, twórczej pracy, naszego rozwoju gospodarczego i odbudowy, okazuje nam bowiem przyjazną pomoc we wszystkich dziedzinach życia państwowego i gospodarczego. Ale bodaj, że najważniejszym momentem w tej współpracy jest nieugięte stanowisko ZSRR w sprawie naszych granic zachodnich i nienaruszalności Ziem Odzyskanych.

Wszystkie te ważne momenty muszą być doprowadzone do świadomości szerokich rzesz naszego społeczeństwa w czasie trwania Miesiąca Przyjaźni. W okresie tym wszystkie organizacje społeczne mają obowiązek zaznajomienia ogółu z prawdą o ZSRR, z jego wielkimi osiągnięciami na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Zadanie to będzie wykonane poprzez organizowanie masowych imprez, odczytów i pokazów. Zaznajomimy się także z wielkimi pozycjami kultury radzieckiej drogą wymiany produkcji artystycznych oraz demonstrowania najlepszych filmów rosyjskich.

W najbliższych dniach zorganizowana zostanie w Łodzi wielka akademia w 5 rocznicę bohaterskiej bitwy pod Lenino. Odbędzie się ona w sali OKZZ. Przedstawiciele Wojska Polskiego opowiedzą o dziejach walk na zwycięskim szlaku bojowym, który prowadził od Lenino do Warszawy, a dalej do Berlina, w braterstwie krwi żołnierza polskiego z żołnierzem radzieckim. (stg)

RADIO

CZWARTEK, 7 PAŹDZIERNIKA 1948 R.
11.40 Audycja dla przedszkoli. 12.04 Wiadom. południowe. 12.10 Franciszek Schubert — Sonata a-moll na wiolonczelę i fortepian. 12.35 Audycja dla wsi. 12.55 Pogadanka. 13.05 Przerwa. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 I-sza audycja z cyklu: „Muzyka i muzycy radzieccy". 14.55 Komunikaty. 15.00 Recital śpiewaczy. 15.30 „O dzieciach w ZSRR" — gawęda. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.50 „Mały człowiek i wielkie liczby" — pogadanka. 17.00 „Rosyjska, Ukraińska i Białoruska pieśń ludowa" (inauguracyjna audycja Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej) 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Ignacy Paderewski — Pieśni wędrowca w wyk. J. Smidowicza. 18.15 „Dla każdego coś miłego" — Koncert muzyki Rosyjsko-Radzieckiej. W przerwie — „Paweł Gauguin — artysta i człowiek" — felieton. 19.45 Rezerwa. 20.00 Dziennik. 20.45 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego PR. 21.00 „Krwawe gody" — słuchowisko wg sztuki Frederico Garcia Lorca. 22.00 „Dawna Muzyka". 22.45 Koncert życzeń. 22.58 Omów. progr. lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.40 Zakończenie audycji i Hymn.

KONCERTY

III KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII

W piątek, 8 bm. Filharmonia Miejska w Łodzi gościć będzie Dra ZYGMUNTA LATOSZEWSKIEGO (Filharmonia Warszawska) jako dyrygenta i znakomitą skrzypaczkę IRENĘ DUBISKĄ. W programie poza Concerto Grosso h-moll Haendla utwory kompozytorów francuskich: Lalo: Symfonia hiszpańska na skrzypce z orkiestrą. Rabaud: La Procession Nocturne i Ravel: Alborada del gracioso (Dwa ostatnie utwory po raz pierwszy w Łodzi). Przychylając się do licznych żądań publiczności Dyrekcja Filharmonii Miejskiej ustaliła rozpoczynanie koncertów piątkowych punktualnie o godz. 19.15, zaś poranków niedzielnych — 12.15. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 10—13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36. otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz 10—17 prócz poniedziałków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 105. Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

ZOM sprowadza włoskie maszyny

dla wywozu brudów z przedmieść robotniczych

(a) Zakład Oczyszczania Miasta uzyskał z kredytów Rady Państwa 50 miln. zł. na swoje potrzeby. Połowę tej sumy ZOM przeznaczył na sprowadzenie z Włoch specjalnie zmontowanych tam nowoczesnych wozów, służących do wywózki śmieci. Maszyny te nadejdą do Łodzi w ciągu 3 miesięcy. Resztę sumy ZOM przeznacza na konieczne remonty starego taboru. Dzięki tym kredytom uruchomi się 20 beczkowozów. Dalsze 11 samochodów wyruszy również wkrótce na miasto.

Gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia domów w metalowe puszki do śmieci. Posiadamy takich puszek 17 tysięcy, ale potrzeba co najmniej dwa razy tyle.

Od ub. wtorku ZOM przystąpił do systematycznego czyszczenia dzielnic robotniczych, najbardziej zaniedbanych dotąd pod względem sanitarnym. Dotychczas nieczystości z krańców wywozili przedsiębiorcy prywatni, których praca nie zawsze stała na poziomie. Furmanki prywatne tylko wtedy obsługiwały przedmieścia, kiedy nie miały innego ładunku.

Łódź reprezentowana na zjeździe

inwalidów wojennych całego kraju

Za kilka dni rozpocząć się ma we Wrocławiu pierwszy, powojenny ogólny zjazd inwalidów wojennych R.P., nad którym objął protektorat Prezydent Rzeczypospolitej, tow. Bolesław Bierut i premier tow. Józef Cyrankiewicz.

Na zjazd ten wyjedzie z łódzkiego okręgu zw. inwalidów wojennych liczna delegacja.

Od delegatów łódzkich zasięgnęliśmy szeregu informacji odnośnie zadań, jakie stawia sobie pierwszy zjazd krajowy oraz co do celów samego Związku. Główną jego troską, jak wynika ze słów naszych informatorów, jest produktywizacja inwalidów i przygotowanie ich do samodzielnych zawodów. W tym celu związek kładzie nacisk na rozbudowę ośrodków szkolenia zawodowego. Najpoważniejszy dorobek w tej dziedzinie posiada 2-letnia państwowa szkoła zawodowa w Lęborku na Pomorzu Zachodnim, w której około 1.000 inwalidów kształci się, zdobywając takie fachy jak krawiectwo, szewstwo, zegarmistrzostwo, ślusarstwo itp. Niezależnie od innych tego rodzaju szkół, związek prowadzi i uruchomi w przyszłości nowe kursy szkoleniowe. Ich uczestnikom wypłaca się stypendia w wysokości od 4 do 8 tys. zł. miesięcznie. Z wydanych do tej pory 3 tys. stypendiów korzystają nie tylko inwalidzi, znajdujący się na szkoleniu w szkołach średnich, lub studiujący na wyższych uczelniach, ale i dzieci niezdolnych do pracy, lub zmarłych inwalidów wojennych.

Związek prowadzi też szereg zakładów produkcyjnych, opartych na zasadach spółdzielczości. W zakładach tych mamy wielu inwalidów - przodowników pracy.

Zjazd wrocławski stać będzie — zakończyli nasi rozmówcy — pod znakiem troski o los tych, którzy w walkach o wolność postradali zdrowie i zdolność normalnego zarobkowania.

Okręg łódzki, liczący kilka tysięcy inwalidów spodziewa się, że zjazd uwzględni w szerokiej mierze jego potrzeby, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. (t)

W poniedziałek ruszą autobusy

na trasie Stare Chojny — Plac Niepodległości

Otwarcie komunikacji autobusowej na trasie Stare Chojny — Plac Niepodległości nastąpi definitywnie w nadchodzący poniedziałek, dnia 11 października Miejskie Zakłady Komunikacyjne wypuszczą na tę linię 3 pary „Fiatów". W pierwszych dniach specjalni kontrolerzy obserwować będą czujnie ruch, oraz prace specjalnie wyszkolonej obsługi konduktorskiej.

Jeśli okaże się, że frekwencja na linii będzie duża, wówczas uruchomione zostaną dalsze wozy, stojące w rezerwie w zajezdni MZK.

Taryfa autobusowa została już, jak wiadomo, definitywnie zatwierdzona przez MRN.

62 - przejazdowy abonament miesięczny dla posiadaczy legitymacji ulgowych, pracowniczych, studenckich, uczniowskich i wojskowy kosztować będzie 300 zł. Pojedyńczy przejazd ulgowy — 10 zł, a normalny — 25 zł. Prócz tego wprowadza się abonamenty 20-przejazdowe dla rodzin osób pracujących — w cenie 200 zł. (at)

Otwarte oczy

W naszym sprawozdaniu z obrad MRN zwróciliśmy już uwagę, że expose prezydenta miasta Łodzi o sytuacji naszego samorządu i jego działalności zawierało silne akcenty samokrytyki. Usłyszeliśmy po raz pierwszy słowa rzetelnej krytyki wszystkich niedociągnięć aparatu administracyjnego urzędów i agend, przekonaliśmy się, że nikt nie zamyka oczu na przerosty biurokratyczne, na niezawsze odpowiednie załatwianie interesantów, na formalistyczne, bezduszne podejście do potrzeb człowieka pracy.

Największe cięgi dostały się wydziałowi kwaterunkowemu, którego niższe ogniwa uległy już w tym tygodniu naszej druzgocącej krytyce w artykule „Demaskować szkodników".

Prezydent miasta potwierdził w całej rozciągłości nasze zarzuty, wskazując na ciemne strony pracy tego resortu i zapowiedział uzdrowienie panujących w nim stosunków. Mało tego. Prezydent imieniem prezydium zarządu miejskiego z goryczą mówił o demoralizującym wpływie, jaki na urzędników kwaterunku wywierają ludzie, szeleszczący banknotami...

Otóż właśnie. Sprawa ta jest bodaj najbardziej istotną. W oddziałach kwaterunkowych przy poszczególnych starostwach często przy biurkach siedzą ludzie, którzy miast przyczynić się do regulowania trudnej gospodarki mieszkaniowej i głęboko wnikać w podania petentów — zadowalają się wypisywaniem papierków. I śmiało rzec można, że pod ich bokiem — a kto wie — czy nie za ich wiedzą i za parawanem wydawanych przez nich kwitków nie odbywają się najciemniejsze machinacje. Ktoś nabywa od kogoś lokal, obie strony przychodzą i oświadczają, iż godzą się na „zamianę" mieszkania, lub że X wyjeżdża a Y pozostaje — i to już wystarcza, aby urzędnik machnął papierek, wypisał decyzję. Znane są wypadki, że zgłaszane adresy wolnych lokali są przez tajemniczych osobników z kwaterunku podawane różnym kombinatorom i w rezultacie wolne lokale wpadają w niepowołane ręce, lub stają się przedmiotem targu.

Jaskrawy snop światła na praktyki dołowego personelu kwaterunkowego rzucił otwarty list zarządu głównego zw. włókniarzy, który podjął interwencje w sprawie zagadkowego opieczętowania mieszkania Leszewskich. Tow. prezydent z trybuny MRN przyznał, że związek włókniarzy nie działał bezpodstawnie.

Zdajemy sobie sprawę, że trudno prezydium zarządu miejskiego, lub naczelnikowi wydziału kwaterunkowego postawić przy każdym urzędniku milicjanta. Ale wiemy jedno, a mianowicie, że jeśli odpowiedzialni kierownicy obstrzeliwanego ze wszech stron urzędu wzmożą czujność, jeśli nie dopuszczą do bezprawia, jakim jest np. zajęcie lokalu bez posiadanego formalnego „przydziału", albo nie usankcjonują post factum wydaniem decyzji takiej samowoli — wówczas zmieni się atmosferę panującą w samym urzędzie. A swoją drogą każde naruszenie przepisów przez urzędników musi być surowo tępione i karane.

Od października przy wydawaniu decyzji na zajęcie mieszkania sprawdzane jest prawo petenta do ubiegania się o „przydział". Jest to jeden ze środków, który winien dać pomyślne rezultaty. Na skuteczność jego liczy prezydium miasta. Wierzymy, że akcja jego przyniesie dobre owoce.

STG.

ZA NIELEGALNY UBÓJ

rzeźnicy zgierscy w obozie pracy

Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła w Zgierzu kontrolę w wyniku której ujawniono szereg wypadków nielegalnego uboju u rzeźników zgierskich.

Feliks Kowalczyk (ul. Sienkiewicza 50) posiadał w sklepie 4 szynki, pochodzące z nielegalnego uboju. Rzeźnik tłumaczył się, że nabył szynki od kobiety, która zabiła na własny użytek jedną świnię. Ponieważ nie zdarzyło się, by jedna świnia posiadała aż cztery tylne szynki, tłumaczeniu Kowalczyka nie dano wiary i za sprzedaż mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju Kowalczyk skierowany został przez Komisję Specjalną do obozu pracy na okres dwóch miesięcy.

Na 4 miesiące pobytu w obozie pracy skierowała Komisja drugiego rzeźnika. Jest nim Jan Pawlak (Strykowska 28), który dokonał nielegalnego uboju jednej krowy bez zezwolenia i bez poddania mięsa badaniu lekarskiemu, wprowadził je do sprzedaży.

Poza tym na trzy miesiące pobytu w obozie pracy skierowała Komisja rymarza Jana Raczkiewicza zam. w Piątku przy ul. Kościelnej 7, za to, że skupywał skóry pochodzące z nielegalnego garbunku. (z)

Kino „BAŁTYK" Kino
DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji czeskiej
Ostatni Mohikanin
W roli głównej: JAROSLAV MARVAN
Reżyseria: VLADIMIR SLAVINSKY.

„WŁÓKNIARZ" Kino „TĘCZA"
DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji czeskiej
»PRZECZUCIE«
W roli głównej: NATASA TAŃSKA
Reżyseria: OTAKAR VAVRA.

KINO POLONIA — WOLNOŚĆ
7, 10. — 8, 10 1948 r.
FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ
w naturalnych kolorach
„PIEŚŃ TAJGI"
W rolach głównych: M. ŁADYNINA, M. DRUŻNIKOW
Reżyser: IWAN PYRJEW

KINO „HEL" — „ADRIA"
7. 10. — 8. 10. 1948 r.
FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ
wg. powieści WALENTYNA KATAJEWA
„SYN PUŁKU"
W roli głównej: 9-letni JURA JANKIN
Reżyser: W. PROMIN

Trzeba mieć zaufanie do kierownictwa

REWOLUCYJNEJ AWANGARDY

Dokończenie Przemówienia tow. J. Hochfelda wygłoszone na Radzie Naczelnej PPS

doksyjnych kryteriów. Stanąłem na stanowisku, że obrona rzekomej czystości socjalizmu w tym wypadku byłaby niewyczurwaniem problemu. Problem ten zrozumieli dobrze komuniści. W toku zmagań z faszyzmem i potem w toku nowego budownictwa powstało istotnie coś, co można by nazwać jednością młodego pokolenia. Młodzi ludzie w nowych warunkach, jeżeli część z nich nawet pochodzi ze środowiska drobnomieszczańskiego, to jednak są oni na skutek ostrego kryzysu kapitalizmu i podciętych perspektyw bardziej podatni na wpływy ideologiczne klasy robotniczej. Jeszcze przez pewien czas będzie istniało zagadnienie młodzieży drobnomieszczańskiej i nawet młodzieży burżuazyjnej; ale będzie zanikało w miarę tego, jak posuwamy się na drodze ku socjalizmowi. Młodzi ludzie, którzy byli w konspiracji i działali przeciw faszyzmowi, którzy w walce przeciwko faszyzmowi uczyli się wiązać swe początkowo mętne i nacjonalistyczne ideały ze sprawą wyzwolenia społecznego — ci ludzie powinni do nas trafić i z nami się zjednoczyć właśnie na gruncie ideologii socjalistycznej i nowego państwa ludowego.

Interes owej koncepcji, o której mówiłem poprzednio: syntezy i dłuższego istnienia partii — przesłonił mi tę ważną problematykę młodego pokolenia. Wydawało mi się, że jest rzeczą ważniejszą, aby Partia miała rezerwę młodzieży, aniżeli to, że trzeba dać bardzo realny, organizacyjny wyraz faktowi, iż młodzież to ważny czynnik w nowym ustroju, ustroju demokracji ludowej, kroczącej ku socjalizmowi.

Muszę powiedzieć, że poprawnego myślenia w tych sprawach nauczyłem się od moich młodych przyjaciół, od tych, których może niesłusznie obciążacie dziś winami niepopełnionymi, których obciążacie moimi błędami. Właśnie od nich nauczyłem się sprawy młodego pokolenia, sprawy jedności młodego pokolenia.

Pozostaje wszakże faktem, że przez dość długi okres czasu wpływałem wychowawczo na młodzież w kierunku odwrotnym, przeciwnym. Przeciwstawiałem się bardzo ostro i bardzo wyraźnie zjednoczeniu młodzieży, z powodów, które podałem.

Socjalistyczny humanizm

Wiele nieporozumień narobiła sprawa socjalistycznego humanizmu. O socjalistycznym humaniźmie pisałem szerzej tylko jeden raz. Nie twierdzę, że w tym artykule o socjalistycznym humaniźmie wszystkie sformułowania są słuszne. Przeczytałem go ponownie parę dni temu i widzę, że tam są rzeczy, które nie są słuszne, ale one należą nie do problematyki socjalistycznego humanizmu, lecz do owej problematyki wolności i syntezy.

Natomiast to, co jest w tym artykule napisane o samym socjalistycznym humaniźmie, to jest to próba przedstawienia owej problematyki z punktu widzenia marksowskiego.

Piszę tam, że socjalistyczny humanizm to nie jest frakcja w ruchu robotniczym, odrębna partia, kierunek, tylko problematyka, która wyrosła po wojnie. Czy tak jest? Tak, bo skoro z tą problematyką zetknęliśmy się u młodzieży, to znaczy, że ona jest, istnieje i, że z tym sobie trzeba dać radę. W charakterze tego, który w pierwszym okresie po wojnie miał dużo do czynienia z młodym pokoleniem ZNMS, wyrosłym częściowo na wpływach demanizmu, musiałem się praktycznie ze sprawą uporać i robiłem to stopniowo.

Nie wystarczy powiedzieć — pisałem w owym artykule — że humanizm równa się marksizmowi, bo nie o to chodzi. Trzeba było marksowską metodą wyjaśnić źródło problematyki socjalistycznego humanizmu; wyjaśnić, jak ta problematyka wyrastała przez cały czas ustroju kapitalistycznego, jak jest widoczna i u Marxa, gdy Marx się oburza przeciwko nieprawości ustroju kapitalistycznego. Pisałem też o tym, jakie aspekty problematyka ta przybrała w okresie załamania kapitalizmu, kiedy odsłoniło się antyhumanistyczne oblicze faszyzmu i wojny. Wskazywałem dalej na humanizm nauki marksowskiej, na czym polega humanizm marksizmu — i dlaczego realizacją humanizmu może być tylko realizacja ustroju socjalistycznego. Wreszcie pisałem, że istnieje również problem dodatkowy, problem humanistycznych metod działania. Można powiedzieć, że tutaj właśnie wykazuję niedopuszczalny liberalizm. Ale myślę, że w praktyce nie ma takiego komunisty, bolszewika, rewolucjonisty, który by nie twierdził, że choć rewolucja pociąga za sobą ofiary, to jednak nie należy tych ofiar oszczędzać, byle nie kosztem sprawy. Inna rzecz, że moje sformułowania mogły być źle zrozumiane, że mogły być interpretowane inaczej, że wysuwane w niewłaściwych proporcjach mogły robić wrażenie stania na pograniczu liberalizmu. Nie mogę wszakże nie powołać się na to, że w ZNMS mówiłem nieraz dość długo i wyraźnie o tym, że nie można zastąpić marksizmu humanizmem.

Tow. Matuszewski zarzucił mi nacjonalizm. Poparł to dwiema cytatami, które w ogóle nie dotyczą nacjonalizmu. Z tych jedna jest wyjątkiem z artykułu przedwyborczego, a druga z przemówienia na zebraniu przedwyborczym. Zdaje mi się, że ta sprawa nie jest taka prosta. Jeżeli się chce komuś zarzucić nacjonalizm, to trzeba sięgnąć chociażby do jednej jego pełniejszej wypowiedzi o tym, co sądzi na temat nacjonalizmu i internacjonalizmu. Nie pisałem o tym wiele, nie miałem czasu tym się zajmować. Jedyną większą rzeczą, którą na ten temat opublikowałem, to był artykuł w „Nowinach Literackich" z 1 maja br. pt. „Kartki z historii internacjonalizmu". Jest to polemika z tezą, że życie współczesne opiera się jakoby na dwóch zasadach, na ekonomicznej zasadzie klasy i moralnej zasadzie narodu. Próbowałem wykazać, że obie te zasady mają swój wyraz klasowy, że tkwią w stosunkach produkcyjnych, że narodowe stanowisko klasy robotniczej, prawdziwie narodowe, jest stanowiskiem klasowym i wiąże się najściślej z internacjonalizmem, podczas, gdy po drugiej stronie mamy jakby międzynarodówkę szowinistyczną. Zarzut nacjonalizmu pod moim adresem jest absolutnie niesłuszny. Można mi chyba postawić inny zarzut, że ja, jako człowiek, który w znacznym stopniu formułował ideologię partii w ubiegłym okresie, niedostatecznie walczyłem z nacjonalizmem, jaki u nas w Partii niewątpliwie istnieje. Nie umiem znaleźć wytłumaczenia poza tym, że nie wszystkim się równorzędnie zajmowałem — nie tylko ja, także inni. Nie przeciwdziałałem dostatecznie, ale nie dawałem też żadnego wyrazu nacjonalizmowi. To, co mówił tow. Matuszewski, nie dotyczy nacjonalizmu. Dotyczy stosunku do przeszłości partii. O tym zaś będą mówił osobno.

Stosunek do przeszłości PPS

Rozumiem, że gdy mowa o stosunku do przeszłości partii, to nie chodzi o język patriotyzmu partyjnego. Chodzi istotnie o złe i dobre tradycje w PPS. Nie gloryfikowałem nigdy w swoim życiu złych tradycji PPS. Jeżeli była tu mowa o tym, że do dobrych tradycji PPS należy historia naszej lewicy, że w okresie międzywojennym należą tu „Płomienie", należy współpraca w „Dzienniku Popularnym", należy „Lewy Tor" i należy żoliborski socjalizm — to myślę, że niesprawiedliwością byłoby zapomnieć, iż ja sam w kształtowaniu tych dobrych tradycji brałem jakiś skromny udział: byłem współredaktorem i jednym z głównych publicystów „Płomieni", byłem członkiem redakcji „Dziennika Popularnego", pisywałem — zdaje się dwa razy — do „Lewego Toru", byłem w zespole żoliborskiego socjalizmu. Również po wojnie, w odrodzonej PPS, dawałem wyraz swojemu stosunkowi do dobrych i złych tradycji PPS, jak choćby w owym artykule o Daszyńskim w dziesiątą rocznicę jego śmierci — co nie było rzeczą łatwą, bo nawet ci, co mnie krytykowali tutaj, mówili o tym, że Daszyński miał swoje zasługi i jest czymś dla polskiej klasy robotniczej — przecież w Sejmie zawieszono nawet jego portret.

Przyznaję, że nie zawsze umiałem zachować właściwy stosunek pomiędzy postawą uczuciową i rozumową. Natomiast raz jeden, wydaje mi się, ten rzekomy umiar zyskałem: zdobyłem się wtedy na absolutnie zimny stosunek do tego, co się nazywa patriotyzmem partyjnym; ale to było w okresie, który stanowi jeden z największych błędów mojej działalności politycznej, od Kongresu Wrocławskiego do czerwca br. To był okres negatywnego stosunku do PPS ze względów w znacznym stopniu osobistych, ze względów nie tylko ideowych, nie tylko dlatego, że byłem przeciwny pewnej linii, ale i dlatego, że osobiście potraktowałem bardzo wiele rzeczy. Było to wyraźnie drobnomieszczańskie sobkostwo. I ten nieuczuciowy stosunek do partii nie przynosi mi żadnego zaszczytu. Dumny jestem raczej, że udało się mi go przezwyciężyć.

Wierzcie mi, towarzysze, że nie było mi lekko mówić o tych wszystkich rzeczach, o których mówiłem dzisiaj. Nie należę do ludzi, którzy łatwo rewidują zasady swoich poglądów. Ale właśnie dlatego tak uparcie trzymam się twierdzenia, że samokrytyka ma również aspekt moralny, w tym klasowym, socjalistycznym i rewolucyjnym znaczeniu.

Są rzeczy, które zrewidowałem do końca. Są rzeczy, których do końca nie przemyślałem. Są rzeczy, co do których mnie nie przekonano. Ale przekonano mnie o rzeczy bardzo podstawowej: oto, że w sprawach wątpliwych trzeba mieć zaufanie do kierownictwa rewolucyjnej awangardy. Może ktoś powie, że się przestraszyłem. Czy się przestraszyłem? Czy się boję? Tak jest, boję się, jak ognia, rzeczy, której bałem się w ciągu całego mojego politycznego życia; boję się odizolowania od klasy robotniczej, wyobcowania z ruchu robotniczego. Przyznaję otwarcie: tego się boję.

Kredyty dla drobnego rolnictwa

na hodowle bydła, trzody, ryb i jedwabników

Na konferencji w wojewódzkim zarządzie Zw. Samopomocy Chłopskiej w Łodzi dokonano w tych dniach rozdziału kredytów inwestycyjnych, przewidzianych na drugie półrocze 1948 dla drobnego rolnictwa naszego województwa.

Kredyty te rozdzielono w sposób następujący: 170 tys. zł dla drobnych producentów warzyw pow. tomaszowskiego, 390 tys. zł na szkółki drzewek owocowych w całym województwie, 160 tys. zł na tzw. użytki zielone w powiatach radomszczańskim i wieluńskim, 80 tys. zł dla drobnych rolników trudniących się zielarstwem, 3 miliony zł na podniesienie hodowli bydła, z czego połowa dla gminnych spółdzielni samopomocowych, a połowa dla zrzeszonych drobnych rolników w powiatach Rawa Mazowiecka, Opoczno i Końskie. Dalej przyznano 400 tys. zł na hodowlę świń, 250 tys. na podniesienie hodowli owiec, 145 tys. zł na hodowlę ryb oraz 260 tys. zł na hodowlę pszczół i jedwabników. (t)

Powszechny Dom Towarowy

ZATRUDNI natychmiast

DWIE SIŁY do podnoszenia oczek

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego. (2107)

Uwaga!

Rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1930, 1931 i 1932

Zarząd Miejski — Wydział Wojskowy — zwraca uwagę mężczyzn, urodzonych w latach 1930, 1931 i 1932, **którzy dotychczas nie stawali przed Komisją Kwalifikacyjno-Rejestracyjną** lub po zgłoszeniu się **otrzymali odroczenie**, że na mieście zostały rozplakatowane obwieszczenia ustalające:

1) dni miejsca stawiennictwa przed Komisjami Kwalifikacyjno-Rejestracyjnymi,

2) dokumenty, które należy przedkładać przy zgłaszaniu się na Komisję oraz przy wnoszeniu podań o zwolnienie ze względu na sytuację jedynego żywiciela rodziny lub jedynego gospodarza.

Wydział Wojskowy (Łódź, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, IV piętro, pokój nr 244) udziela informacyj z zakresu rejestracji i wnoszenia podań codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9 do 13.

GODZINY HANDLU W SPÓŁDZIELNI I PRYWATNYCH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH

Władze miejskie podają do wiadomości publicznej, że Prezydent Miasta, mając na uwadze interes ludności pracującej, wydał zezwolenie na wcześniejsze otwieranie i późniejsze zamykanie wszystkich spółdzielczych sklepów spożywczych oraz tych prywatnych sklepów spożywczych, w których jednocześnie prowadzona jest sprzedaż mleka i nabiału, a mianowicie:

w soboty i dni przedświąteczne od godziny 6 do 20,

w inne dni powszednie od godziny 6 do 19.

Wymienione sklepy mogą być otwarte w podanych godzinach pod warunkiem, że normy ustawodawstwa pracy w stosunku do pracowników najemnych będą ściśle przestrzegane.

WYDAWANIE WEŁNY ZA III KWARTAŁ RB.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom kart odzieżowych, którzy dokonali rejestracji w terminie głównym (tj. od 1 do 20 lipca rb.), że akcja wydawania wełny za III kwartał 1948 roku w sklepach rozdzielczych zostaje przedłużona do dnia 15 października rb.

Jednocześnie zaznacza się, że po upływie wyżej podanego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) odbudowę dwóch samochodów beczkowozów marki „Krupp" (specjalnych) do wywożenia nieczystości płynnych,

2) odbudowę jednego samochodu bębnowozu marki „Mercedes" (specjalnego) do bezpylnego wywozu śmieci,

3) wybudowanie 9 szoferek do samochodów marki „Dodge" 1,5 t.

4) wykonanie 10 sztuk beczek żelaznych o pojemności 1,500 ltr. każda do wywozu nieczystości płynnych,

5) wykonanie 10 sztuk podwozi (wozy dwukonne),

6) wykonanie 10 par uprzęży konnej (chomąta).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z wyszczególnieniem tytułów wyżej wymienionych robót (na każdą robotę oddzielnie) z podaniem cen jednostkowych i sumy oferowanej oraz z podaniem terminu wykonania roboty należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej 63 **do dnia 12 października 1948 r.** do godziny 9.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 9,30.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy ZOM-u, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z opisem technicznym otrzymać można w ZOM (ul. Łagiewnicka 63) w godzinach urzędowych, gdzie również obejrzeć można wzory beczek i podwozi.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz udzielenia częściowej roboty względnie przesunięcia terminu wykonania roboty.

Łódź dnia 1 października 1948 roku.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

Do Nr Km. 178/48 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14 rew. mający kancelarię w Łodzi przy ul. Zamenhofa 4 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 października 1948 r. od godz. 10 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 155 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Romana Wręczyckiego składających się z bormaszyny czynne j oszacowanej a 100.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wskazanym.

Do Nr Km. 63/48 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14 rew. mający kancelarię w Łodzi ul. Zamenhofa 4 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 11 października 1948 r. od godz. 15 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 135 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pawła Eizerta, składających się z 4 foteli oszacowanych na łączną sumę zł 70.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wskazanym.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Kierownictwo Robót Interwencyjnych — (ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna, III piętro) — przyjmuje furmanki, wozy platformy itp. do przewozu gruzu.

Praca stała, wynagrodzenie według obowiązujących stawek Zarządu Miejskiego.

Łódź, dnia 6 października 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRENUMERATORZY

UWAGA

WOJEW. EKSPOZ. KOLPORTAŻU SPÓŁDZ. WYDAWN. „WIEDZA"

URUCHAMIA Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA PRENUMERATĘ INDYWIDUALNĄ — **„KURIERA POPULARNEGO"** Z ODBIOREM NA MIEJSCU W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH

KSIĘGARNIA „WIEDZA" ŁÓDŹ — Piotrkowska 70
KSIĘGARNIA „WIEDZA" „ — Piotrkowska 45
ROZDZIELNIA PISM „ — Żwirki 1

(6874) CENA PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ 100 Zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER — specjalista, weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa nr 26 druga siódma wieczorem. —901

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Kupno i sprzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka Łódź Piotrkowska 112, tel. 120-66 —867

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na wieś. Zgłaszać się 11 Listopada 32, m. 30. —936

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Dobora Andrzej RKU — Kutno ur. 1904. —935

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	256-87, 232-2[illegible]
Dyrektor		Ekspedycja	261-98
Administracyjny	136-91	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 80

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—030333